№ 107. Kraków, dnia 13 Maja — Niedziela. Rok 1883.

NOWA REFORMA

„Nowa Reforma“ wychodzi codziennie, z wyjątkiem Niedziel i Świąt uroczystych.

Prenumerata wynosi:

	rocznie:	półrocznie:	kwartalnie:	miesięcznie:
Na prowincyi, z przesyłką pocztową	24 zł. w. a.	12 zł. w. a.	6 zł. w. a.	2 złr. — ct.
W Państwie Niemieckiem	28 „ „	14 „ „	7 „ „	3 „ — „
W miejscu	20 „ „	10 „ „	5 „ „	1 „ 80 „
Do Włoch, Francyi, Anglii, Belgii, Szwajcaryi, Turcyi i innych krajów	32 „ „	16 „ „	8 „ „	3 „ — „

Pojedynczy numer kosztuje 10 centów, z przesyłką pocztową 12 centów.
Prenumeratę przyjmuje się tylko za cały miesiąc.

Listy z pieniędzmi i *przekazy* pieniężne na prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać *franco* do Administracyi *Nowej Reformy* w Krakowie. — *Listy reklamacyjne nieopieczętowane* nie podlegają opłacie pocztowej. — *Listów niefrankowanych* nie przyjmuje się.

Rękopismów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.

Adres Redakcyi i Administracyi — Ulica św. Jana Nr 13.

Prenumeratę przyjmują

zamiejscowa: Administracya „NOWEJ REFORMY“ i wszystkie urzędy pocztowe; **miejscowa:** Administracya „NOWEJ Reformy“, Księgarnia K. Bartoszewicza. Skład cygar F. Grigara, Handel Nowakowskiéj, Handel Kuklińskiego w hali Sukiennic, Handel J. Bajera przy ulicy Grodzkiej i Ludwińskiego w Rynku. — **Ogłoszenia** (inseraty) przyjmuje Administracya za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit), za pierwszy raz 10 ct., za każdy następny raz po 5 cent. **Nadesłane** (na 3 stronnicy dziennika) od miejsca wiersza drukiem drobnym po 30 ct. za każdy raz. **Ogłoszenia do „Reformy“** (prospekta, cyrkularze ogłoszenia itp.) przyjmuje się za cenę 1 złr. od 100 egzemplarzy dla zamiejscowych, a 50 cent od 100 egzem. dla miejscowych prenumeratorów. — Należytość uprasza się **naprzód** nadesłać przekazem pocztowym. — **Ogłoszenia i prenumeratę** przyjmują: **We Lwowie** Ag. „Nowej Reformy“ w księgarni F. H. Richtera (Altenberga); — **W Tarnowie** handle: J. Delonga i Kamila Bauma; — **W Rzeszowie** księgarnia J. A. Pellara; — **W Przemyślu** handel Leona Weissa i Sp.; — **W Tarnopolu** księgarnia A. Królikowskiego; — **W Wiedniu** pp. Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie nad Menem, Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu) A. Oppelik, Stubenbastei Nr. 2, R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze.) **W Paryżu** księgarnia Luxemburgska 3 rue des Grands Augustins.

***Kraków,** 12 maja.*

Wiadomości, nadchodzące z kraju o ruchu wyborczym, nie są jak dotychczas zbyt pocieszające. Dowiadujemy się z nich, że komitet przedwyborczy powiatu X. przyjął większością głosów kandydaturę pana Y. — że p. Z. został w mniejszości — i t. p. — ale nie dowiadujemy się najważniejszej rzeczy: czy i jakie wyznanie wiary politycznej złożył, jaki program rozwinął przed wyborcami albo przynajmniej przed komitetem kandydat, który otrzymał większość. A nawet w większej części powiatów zdaje się, że się bez tego obchodziło zupełnie — że kandydat został przez komitet przyjęty na podstawie tego najwygodniejszego, bo do niczego nieobowiązującego programu: znacie mnie! To wszystko czyni wrażenie bezmyślnego działania, w którem zdaje się, iż zwycięzcami będą nie ci, którzy wyrażają myśl polityczną, zgodną z dążeniami większości komitetu powiatowego i wyborców, ale ci, którzy najprędzej i najzręczniej około kandydatury swojej zawinąć się umieli, najliczniejsze mają stosunki osobiste, najsilniejsze wpływy. Zaściankowość — powiatowszczyzna — górą! I jeżeli tak samo będzie w wyborach z miast i z większych posiadłości, a jest bardzo możliwem, iż w znacznej części tych okręgów **będzie** tak samo — to owa bezmyślność, ów brak wytkniętego celu i programu przeniesie się i do Sejmu, który skutkiem tego stanie się znowu wygodnym instrumentem w ręku narodowego, społecznego i ustawodawczego wstecznictwa, umiejącego zawsze tak rzeczy pokierować, aby się nic nie robiło.

A jednak — jeżeli kiedy, to obecnie program polityczny Sejmu sam się prawie nasuwa. Czy kraj przestał dążyć do uzyskania pełnego ustawodawczego i administracyjnego samorządu? czy potrzeby jego nie uczuwamy na każdym kroku, przy każdej ustawie, jaką czy to Sejm czy Rada państwa uchwala, przy każdej ważniejszej sprawie organizacyi administracyjnej, przy każdem ważniejszem przedsięwzięciu kraju do podniesienia się we względzie ekonomicznym i umysłowym? A jeżeli tak — to kiedyż ten sztandar autonomiczny podnieść stosowniejsza byłaby pora, jeżeli nie teraz, gdy centraliści w parlamencie są mniejszością a w rządzie nie ma ich wcale, i gdy cała wewnętrzna polityka w Austryi zwróciła się przeciw partyi centralistycznej? Byłby zresztą ten kraj dziwnie potulnym i do zupełnej abdykacyi politycznej skłonnym — gdyby nie zapytał: jakie z czteroletniej kampanii przeciw centralistom korzyści odniósł, co zyskał politycznie, jakich dorobków we względzie praw narodowych i politycznych doczekał się, przez cztery lata wiernie trzymając się sojuszu z prawicą i z rządem, i tyle ofiar czyniąc na to tylko, aby ten rząd utrzymać. A gdy na to pytanie stanowczo ujemna musi wypaść odpowiedź — to Sejm, który jest najprawdziwszą i najwłaściwszą reprezentacyą kraju, bo tylko w nim ten kraj **sam** jest reprezentowany — ma obowiązek podnieść znowu wątek dwudziestoletniej polityki autonomicznej, a tem samem dla wiedeńskiego swego poselstwa stworzyć podstawę do takiego działania, ażeby popieranie rządu i większości parlamentarnej w Wiedniu przestało być **wysługą**, a stało się raz **polityką**, t. j. działaniem świadomem celu, przez prawa i interesa narodu wskazanego.

Jest zwyczajem, iż każdy nowy peryod sejmowy rozpoczyna się adresem do korony. Z tej sposobności powinien nowo wybrany Sejm skorzystać, ażeby przypomnieć dawne uchwały swoich poprzedników, wznowić żądanie odrębnego politycznego stanowiska, stwierdzić, że kraj nie wyrzekł się myśli pełnego samorządu, jaki mu się należy z tytułu jego dziejowej przeszłości, i jego w monarchii znaczenia. Winniśmy to nietylko sobie — jako prowincyi — winniśmy sprawie narodowej, która może kiedyś bardzo potrzebować silnego oparcia w jednej przynajmniej dzielnicy, mającej szerokie prawa polityczne i narodowe.

A czyż potrzebujemy dodawać — że obok tej akcyi politycznej iść winna niezmordowana, konsekwentna praca organizacyjna i ustawodawcza nad ulepszeniem naszych stosunków wewnętrznych, tak ciężko skołatanych? Samorząd gminy zamieniony wbezrząd, bo gminie tej w dzisiejszym jej składzie brak sił do spełnienia naturalnych jej zadań — poziom oświaty taki, iż rumienić się trzeba, porównując odnoszące się do tego cyfry statystyczne naszego kraju z cyframi innych krajów — brak szkół rolniczych i przemysłowych, któreby dały niezbędny warunek do podniesienia rolnictwa i przemysłu, fachową wiedzę — lud rolniczy narażony na wywłaszczenie — gospodarka tak większej jak małej posiadłości z braku melioracyj zacofana — miasta z braku przemysłu w stagnacyi — komunikacye trzeciorzędne, a bezpośrednio wszędzie konieczne, drogi gminne, w stanie prawdziwie opłakanym — organizacya szkół średnich wadliwa, a dotąd ręką reprezentacyi kraju nie tknięta. — najwyższa w kraju władza szkolna zepchnięta do znaczenia biura, i to źle funkcyonującego — wreszcie rozterka wewnętrzna zwana sprawą ruską — oto nie wszystkie jeszcze rany naszego kraju, na które Sejm ma gojącą położyć rękę!

I wobec takiego stanu kraju, my stawiamy kandydatów bez zapytania: co też o tem wszystkiem myślicie? jak temu zaradzić chcecie? do czego wziąć się naprzód, i w jaki sposób, i jakiemi środkami?

Nie wiele już zostaje czasu do wyborów. Za trzy tygodnie nowy skład Sejmu będzie gotów. Jeżeli z tych trzech tygodni nie skorzystamy, aby wybory natchnąć myślą polityki autonomicznej i myślą reform wewnętrznych — to znowu okres sześcioletni w życiu naszej prowincyi minie bez postępu, a kto wie czy nie ze znacznem cofnięciem się wstecz!

Wybory sejmowe.

Poseł dr. **Zatorski** przesłał do Komitetu przedwyborczego miejskiego na ręce prezydenta miasta pismo następującej osnowy z prośbą odczytania go na Zgromadzeniu Komitetu przedwyborczego:

„Jaśnie Wielmożny Panie Prezydencie!

Wyczytałem z gazet, że już istnieje w Krakowie Komitet przedwyborczy.

Według utartego zwyczaju, komitety zwykle się zastanawiają nad dotychczasowymi posłami.

Ja mam zaszczyt oświadczyć, że obecnie o mandat z miasta Krakowa, ubiegać się nie mam zamiaru, a to z tego prostego powodu, że według mego przekonania, z Krakowa nie ma dla dla mnie miejsca.

Prezes naszej Akademii u nas wybranym być musi, męża w naszem życiu politycznem tyle zasłużonego, jak p. Chrzanowski, mandatem z Krakowa uczcić należy, zaś Prezydent miasta w Sejmie być powinien.

Przed sześciu laty powołano mię do Sejmu w miejsce ówczesnego p. Prezydenta, który przyjął wybór z mniejszych posiadłości.

Po wyborze Jaśnie Wielmożnego Pana Prezydenta chciałem zaraz na rzecz Jego złożyć mój mandat, Jaśnie Wielmożny Pan nie pozwoliłeś mi tego uczynić — polecając, bym wytrwał przynajmniej do końca sesyi.

Wytrwałem — starałem się według najlepszej wiedzy i sumienia dopełniać mych obowiązków poselskich, bez względu na chwilowy poklask lub nieuzasadnione gniewy...

Dziś sądzę, że wolno mi prosić Szanowny Komitet, aby wobec kandydatury przezacnego naszego Prezydenta, wykreślił moje nazwisko z listy kandydatów.

Racz Jaśnie Wielmożny Panie Prezydencie pismo to podać do wiadomości Szanownego Komitetu i przyjąć wyrazy głębokiego szacunku i poważania, z jakiem mam zaszczyt pozostać Jaśnie Wielmożnego Pana powolnym sługą

Maksymilian Zatorski.“

W Wiedniu, 2 maja 1883.

Centralny komitet wyborczy dla wschodniej części kraju **zatwierdził** następujące kandydatury w okręgach mniejszych posiadłości:

1) Na okręg wyborczy Rudki Komarno pana Henryka **Jankę**.

2) Na okręg wyborczy Rohatyn-Bursztyn, pana Mieczysława **Onyszkiewicza**.

W skutek nadesłanych sprawozdań odnośnych komitetów miejscowych **ogłasza** komitet centralny następujące kandydatury:

1) Marszałka, dra Mikołaja **Zyblikiewicza** w okręgu wyborczym **miasta** Sambora; 2) hr. Władysława **Badeniego** w okręgu wyborczym miasta Jarosławia.

Mylną więc była wiadomość, że marszałek Zyblikiewicz kandydować będzie w okręgu małych posiadłości Sambor-Staremiasto-Starasól.

***Wieliczka,** 11 maja.*

Na wczorajszem zebraniu Komitetu przedwyborczego dla małych posiadłości tutejszego powiatu — przyjęto kandydaturę Henryka bar. **Konopki** i uchwalono przedstawić ją Komitetowi centralnemu. Mimo to stoi jeszcze bardzo silnie kandydatura p. **Turnaua**. Agitacya za burmistrzem miasta Podgórza p. **Nowackim** także nie ustała.

***Bochnia,** 11 maja.*

Wczoraj odbyło się posiedzenie Komitetu przedwyborczego. W obec bardzo pomiędzy ludem popularnej kandydatury Orzechowskiego włościanina — kandydatura dawniejszego ztąd posła dra. Hoszarda zdawała się mocno zagrożoną. Na posiedzeniu wczorajszem jednak Orzechowski w serdecznem przemówieniu zrzekł się, i postawił kandydaturę dra. Hoszarda twierdząc, że powiat nie może w nikim godniejszego znaleźć przedstawiciela — ani też on, ani ktokolwiekbądź inny. Dra. Hoszarda w jego tak pożytecznej dla kraju działalności zastąpićby nie potrafił. Oklaskami przyjęto to przemówienie i kilku członków Komitetu dało wymowny wyraz uczuciu radości z powodu wspólności dążeń i celów wszystkich mieszkańców powiatu bez różnicy. Obecny na zgromadzeniu dr. Hoszard serdecznie dziękował za wyrazy uznania i zaufania.

***Limanowa** 10 maja.*

Dnia 7 bm. odbyło się zebranie Komitetu przedwyborczego koła mniejszej własności. Licznie zebrani członkowie, tak włościanie jak księża i inteligencya jednogłośnie przyjęli i zatwierdzili postawioną już dawniej kandydaturę p. Władysława Struszkiewicza. Zgłoszone kandydatury p. dr. Ludwika Myszkowskiego adwokata właściciela dóbr i ks Stojałowskiego z Kulikowa oddalono z powodu, że Panowie ci jakkolwiek zapewne w Sejmie pożądani, nie mogliby liczyć na poparcie większej ilości wyborców, kiedy kandydatura p. Władysława Struszkiewicza wszystkim tu znanego z energii, zdolności i prawości charakteru, obywatela na najogólniejsze liczć może poparcie. Wezwano zarazem wszystkich dobro powiatu i kraju mających na celu, by popierali uchwałę Komitetu a przeciwną agitacyą nie narażali wyniku wyborów.

***Tarnów,** 10 maja.*

Dnia 6. bm. zwołał burmistrz dr. **Wisłocki** zgromadzenie celem wyboru Komitetu przedwyborczego dla m. Tarnowa. Przed wystąpieniem do głosowania zabrał głos Dr. **Kaczkowski** omawiając program prac sejmowych ten sam, który wypowiedział był na zebraniu wyborców, kiedy poseł Spławiński zdawał sprawę ze swych czynności. Program ten znany już jest czytelnikom, z nadesłanego wam wówczas sprawozdania. Dr. Kaczkowski żądał, aby Komitet stawiał kandydatów, którzyby na ten program się zgodzili.

Zgromadzenie było dosyć liczne, głosujących jednak tylko 49. Na wniosek Dr. Pechnika ustanowioną liczbę członków Komitetu na 35. Krążyły po sali 3 listy, z tych utrzymała się największa bo 52 nazwisk licząca.

Wybrani zostali: Dr. Pietrzycki Ludwik, adwokat, ks. Ludwik Łodzia Poniński c. k. starosta, dr. Ringelheim Adolf adwokat, Rudolf Karol sekretarz Sądu, dr. Salamon Febus adwokat, Schneider Józef naczelnik stacyi kolei, dr. Schützer Zygmunt lekarz, Kons. Siekierzyński Walenty radca sądowy, Swiderski Michał szewc, Szancer Henryk właściciel młyna parowego, Schütz Jan dyrektor szkoły wydziałowej, Tabeau Ferdynand dyrektor seminaryum nauczycielskiego, Tarasiński Walenty nauczyciel, Trzaskowski Bronisław dyrektor gimnazyum, ks. kan. Walczyński Stanisław, Wróblewski Ignacy rolnik, dr. Wisłocki Aleksander burmistrz, Boratyński Ludwik krawiec, Chodacki Leopold aptekarz, dr. Gałecki Bronisław adwokat, dr. Glaser Leopold lekarz, dr. Goldhamer Eliasz adwokat, Konst. Grabowski Maxymilian radca sądowy, ks. Inf. Gwiazdoń Wawrzyniec, Idzikowski Adam inżynier, dr. Jarocki Szczęsny adwokat, dr. Kaczkowski Karol adwokat prezes Rady powiatowej, ks. dr. Kopyciński Adam, Lorber Franciszek złotnik, Łazarski Franciszek fabrykant, dr. Malawski Alojzy adwokat, Makarewicz Spiridion nadinżynier kolei, Maziarski Wincenty profesor gimnazyum, Merz Herman kupiec, Nedok Józef profesor gimnazum.

Korespondencya „Nowej Reformy“.

***Lwów,** 11 maja.*

Od wczoraj obradują tutaj w sali domu Narodowego delegaci ruskich komitetów przedwyborczych; jest ich ogółem około 80. Po naradach tych delegatów zbierze się ruski przedwyborczy komitet centralny i ogłosi w swych czasopismach kandydatów ruskich do Sejmu.

Obecna Rada miejska, która w krótkim czasie swego urzędowania zdobyła sobie powszechną sympatyę, uchwaliła wczoraj wysłać deputacyę do cesarza z prośbą o utworzenie we Lwowie fakultetu medycznego.

Sprawę tę przedłoży cesarzowi ta sama deputacya, która została już wybraną w celu przedłożenia monarsze prośby względem przeniesienia zarządów kolejowych do kraju; niestety, już dwa tygodnie czeka ta deputacya na odpowiedź z Wiednia, kiedy wolno jej będzie przedstawić się Najjaśniejszemu Panu.

Z różnych sfer.

(Obraz J. Matejki: Sobieski pod Wiedniem. — Józef Korwin Kuczyński: Poezye. Warszawa 1883. — List J. I. Kraszewskiego.)

I.

P. Maryan Gorzkowski wydał broszurę p. t. „Wskazówki do nowego obrazu Jana Matejki „Sobieski pod Wiedniem“, obrazu będącego, jak wiadomo, jeszcze na sztalugach w pracowni mistrza, lecz już bliskiego ukończenia. Z interesującej tej z różnych względów broszury, podajemy szereg szczegółów dotyczących samego obrazu, aby tem choć w części zaspokoić zaciekawienie publiczności, pragnącej jak najrychlej powziąć wiadomość o nowem arcydziele mistrza, podobno przewyższającem wszystkie poprzednie nieśmiertelne jego twory.

Obraz malowany na wielkiem, z jednej tkaniny francuskiem płótnie, ma długości 900 ctm. a wysokości 460 ctm. Obraz przedstawia, jak większa część arcydzieł mistrza, wiekopomny wypadek historyczny w syntezie najszczytniejszych jego motywów i najświetniejszego skutku. Nie jest to ani scena z pogromu Turków, ani chwila przygotowania do walki, któraby uwidoczniała jej pobudki, ani wreszcie zużyty temat spotkania Sobieskiego z cesarzem, ale w syntezie Matejki widna i świetność zwycięztwa i idea, która przewodniczyła wyprawie i stosunek wybawionych do wybawcy. Rzecz przedstawia chwilę, w której Sobieski po świeżem zwycięztwie wśród zdobytych łupów, oddaje Denhofowi list do Rzymu z zwiastowaniem dobrej wieści, a wojownicy cesarscy zbliżają się dla oddania pokłonu zwycięzcy.

Rzecz dzieje się na odkrytem polu pod niebem. Sobieski na koniu, prawie w środku obrazu; z tyłu za nim nasze rycerstwo, po lewej stronie zdobyty namiot turecki, z prawej orszak Niemców, przybywający z widnego w oddali Wiednia dla uczczenia bohatera. Wszystko w pełnem świetle słonecznem; przejrzystość jesiennego powietrza, kolory silne, światłocień żywy, potężny, całym uroczym majestatem uderza widza, zdumiewające sprawiając wrażenie.

Na niebie tęcza. Nad królem wysoko w powietrzu unosi się gołąb.

Z lewej strony, przy samej krawędzi obrazu ogromny przepyszny ponsowy namiot wezyra. Wyżej malownicze góry Kalenbergu majaczeją jak widma tajemnicze w oddali.

W środku obrazu na arabskim koniu król tryumfator w błękitnym żupanie z odrzuconem z tyłu futrem, z bogatą kitą u czapki, ze złotą w ręku buławą, wręcza list kanonikowi Denhofowi, jadącemu do Rzymu z wieścią o zwycięztwie i ocaleniu chrześciaństwa. Postać króla atletyczna, silna, dobrej tuszy, majestatyczna; oblicze wierne, szczeropolskie, bez wyrazu chełpliwej dumy, ale rozpromienione szlachetną radością wielkiego zwycięzcy w poczciwej sprawie, jaśniejące wzruszeniem godnem oswobodziciela chrześciaństwa — donoszącego papieżowi o tryumfie krzyża nad półksiężycem. Niecierpliwi się koń pod królewskim jeźdźcem, gniewnie wyszczerzył zęby ku stronie, zkąd orszak Niemców przybywa; koń to zdobyty świeżo, koń wielkiego wezyra, strojny z całym przepychem Wschodu w złoto i drogie kamienie.

Postać wspaniała króla rysuje się na tle stojących w oddali hufców chorągwi pancernej i husaryi z rozpiętemi do góry skrzydłami, z czerwonemi u kopij proporcami, na których widnieją chorągiewne znaki krzyża.

Obok przy królu, siedzi na siwym rumaku królewic Jakób, w francuskim stroju, z młodzieńczą ale wypieszczoną twarzą, do francuskich typów podobną. Z wykwintną uprzejmością wita on z odkrytą głową przybywających z Wiednia dostojników cesarskich. Koń królewica spuścił głowę, a skurczywszy nogę, chce się uwolnić od muchy, która go w nogę ugryzła, ruch żywo pochwycony z natury.

Przy królewicu z tyłu młody chorąży na arabskim koniu, którego widna tylko głowa. Urodziwy młodzian w malowniczej czapce, trzyma rozwiniętą zuchwale wielką chorągiew, która wraz z orłem białym, wijąc się w powietrznej fali, unosi się wspaniale po nad bohaterską postacią króla. Zapał młodzieńczy jaśnieje z twarzy chorążego hussaryi. Dwie te postacie królewica i chorążego zestawione tak blisko, pełną uroku tworzą całość.

Cała prawa strona obrazu przedstawia przybywający konno z Wiednia orszak niemiecki: jedni z nich, spiesząc, zdejmują kapelusze, inni trzymają w ręku niemieckie chorągwie, ozdobione w zielone wawrzynu wieńce, schylając je na dół ku ziemi, w celu uczczenia króla. Wszystkie one strojne w laury, tylko polska chorągiew bez wieńca.

Najbliższy królewicza z tego orszaku, na dzielnym koniu, rycerskiej postawy mąż, w średniowiecznej zbroicy ze stali, z odkrytą głową w peruce, a kapeluszem w ręku podniesionym w górę. To książę Karol lotaryngski, dowódca wojsk cesarskich. W rysach twarzy jego, jakby wyraz zakłopotania czy zmięszania; wzrokiem szuka on innych nadjeżdżających w orszaku. Koń księcia z przegiętym karkiem i spuszczoną na dół głową, w malowniczej, jakoby pełnej pokory postawie.

Tuż przy księciu lotaryńskim, z tyłu, również na koniu i w kapeluszu, jego towarzysz, którego wyraziste rysy zdradzają prawdziwego Wiedeńczyka. Trzyma on w ręku austryacką chorągiew, pochylając ją przed królem. Spadł z niej wieniec laurowy, na chorągiew Mahometa się zsunął.

Za nim, z widocznym z niecierpliwych ruchów pośpiechem, siedzi konno Staremberg, komendant wiedeńskiej załogi, a dalej w górze za tymże, kardynał Wilczek, który, spostrzegłszy tęczę na niebie, wskazuje ją otaczającym go osobom, z podniesionemi rękoma, z twarzą pełną zdziwienia. Przy kardynale, na samym końcu górnej strony obrazu, Hieronim Lubomirski, (który walczył przy ks. lotaryńskim).

Na dole, przy samej krawędzi z prawej strony obrazu, dwaj szeregowcy, żołnierze z strzelbami, z których jeden w ponsowym kożuszku i w żółtych butach, a drugi z przewiązaną chustką na głowie, opiera się przy kole. Żywą zajęci rozmową patrzą na pakowanie wojennych zdobyczy, które mają być do Rzymu wysłane.

Na pierwszym planie ku środkowi obrazu uderza na dole potężna postać siedzącego na ziemi jeńca, siwobrodego turka, w ciemno-zielonym chałacie, w turbanie owiniętym u góry prześlicznym perskim zawojem, dzianym z jedwabiu i złota. Rysy grube, z wyraźnym typem wschodnim. Tuż obok niego arab, oburącz trzymający się za głowę z wyrazem pełnym przerażenia, spoglądający na zdobytą przez chrześcian chorągiew Mahometa. — Obok, również w dole obrazu ku środkowi, widny jeszcze trup zamordowanej niewiasty Niemki i zabity Turek w misiurce, którego zapewne w chwili spełnionego mordu dosięgnął oręż mściciela. Wyżej nad niemi, husarz polski, silnej, jak atleta budowy, w kirysie, przepasany skórą tygrysią, zwija wielką chorągiew Mahometa dla wysłania jej do Rzymu. Na czole jego widnieje chlubna blizna.

Nieco wyżej, jedna z głównych obrazu postaci, kanonik Denhof. Twarz w profilu, o przejrzystej delikatnej cerze, prześlicznych rysach, idealnej niemal szlachetności, pełna niewypowiedzialnego uroku.

W tym samym kierunku, obok idealnej postaci Denhofa, nieco ku lewej stronie, widzimy, nie bez myśli, umieszczoną w tem właśnie miejscu postać konną „towarzysza buńczucznego“, typ rycerza niezłomnej woli, wiary w siebie, uroczystej powagi i poczucia godności swego stanu. Prześliczna postać! W malowniczej czapce, fantastycznie przystrojonej piórami, przyozdobiony w bogatą tarczę, okrytą drogiemi kamieniami, trzyma on w ręku wspaniały wielki buńczuk na wysokiej kopii, z rozpostartem u góry orlem skrzydłem. Przypatrując się z bliska temu buńczukowi, widno wykończenie najdelikatniejszych szczegółów; nawet na powierzchni drzewca widne malowane ozdoby i wyrzeźbienia, z drobiazgową nieledwie wykonane sumiennością.

Na dole, pośród leżących na ziemi buńczuków, pałaszy i różnej tureckiej broni, usiadł koniuszy koronny, Marek Matczyński w szamowym kontuszu, o twarzy wyrazistych rysów a pełnej dobroci, — z zadowoleniem prawdziwego znawcy przepatruje on zdobytą klingę.

Poczet polskich wojowników dopełniają w górnej części obrazu: Hetman polny, Mikołaj Sieniawski, w jasno-żółtym kontuszu, w czapce tegoż koloru, z buławą w ręku, na białym koniu, stojący przy wielkim tureckim namiocie. Obok niego, z rozkazującym wyrazem twarzy w rycerskiej zbroi, w szyszaku na głowie, ozdobionym piórami, Stanisław Jabłonowski, wielki hetman koronny. Przy nim widna jeszcze głowa w futrzanej czapce, to głowa Atanazego Miączyńskiego, rotmistrza lekkiej chorągwi, a wojewody wołyńskiego. — Wszyscy polscy rycerze na obrazie, to mężowie starsi, młodzieży niewiele.

Za „towarzyszem buńczucznym“ na prawo, w górze, z twarzą okrągłą, rumianą, w długiej na głowie peruce, w kapeluszu przybranym suto piórami, w długiej kamizeli w paski, widzimy Jerzego III, elektora saskiego, ojca.

Siedzi on na koniu noszącym wyraźne cechy niemieckiej rasy i patrzy na króla. — Obok niego, ku środkowi obrazu, Emanuel, elektor bawarski (późniejszy zięć Sobieskiego) przypatruje się z ciekawością znalezionemu z proroczym napisem obrazowi Matki Boskiej, który mu pokazuje, trzymając w ręku kapucyn Marco d'Aviano, siedzący na osiołku. Zakonnik ten przedstawia zajmujący typ Włocha, wychudłego, o wschodnich rysach, z długą czarną brodą, z tajemniczem na twarzy piętnem klasztornego żywota, a tuż obok niego umieścił artysta przy Denhofie młodego dominikana z twarzą pełną wzruszenia.

Na samej krawędzi obrazu, przy karocy, pakują dwaj służący zegar i różne zdobycze, które ks. Denhof ma zawieźć do Rzymu.

Zapadła też na wczorajszem posiedzeniu bardzo ważna uchwała, która, gdyby odniosła pożądany skutek. przyczyniłaby się niezmiernie do znakomitego wzrostu naszej stolicy. Uchwalono mianowicie prosić ministra rodaka, zawiadującego skarbem austryackim, ażeby wydał ustawę. wedlng której nowe domy zbudowane w przeciągu pięciu lat od wejścia ustawy w życie, a zbudowane w miejscu takich zabudowań, które przeszkadzają przeprowadzeniu projektowanej regulacyi ulic i placów, byłyby uwolnione przez trzydzieści lat od opłaty podatku domowo-czynszowego. Dla Lwowa byłaby taka ustawa bardzo pożądaną, bo tylko tym sposobem możnaby w bardzo wielu miejscach przeprowadzić regulacyę ulic przez usunięcie brzydkich zabudowań, wchodzących w ulice lub place. Ale mała jest nadzieja, ażeby minister-rodak, przychylił się do prośby; Lwów nie cieszy się względami ze strony tych sfer, czego na każdym kroku mamy liczne dowody. Jedyna nasza nadzieja polega na tem, że i Kraków domagać się będzie wydania podobnej ustawy.

Wiedeń, 11 maja

Sprawy, co do których Koło krótko przed wakacyami parlamentarnemi rozpoczęło u rządu więcej energiczne i podobno szczęśliwsze niż dotychczas starania, są to: sprawa uzupełnienia uniwersytetu lwowskiego fakultetem lekarskim i sprawa dyrekcyi galicyjskich skarbowych dróg żelaznych z siedzibą w kraju.

Co do pierwszej sprawy, wiadomo, że minister oświecenia oświadczył deputacyi Koła, iż wypadnie mu przezwyciężyć trudności finansowe, to znaczy trudności czynione przez pana ministra skarbu. Musimy wierzyć panu ministrowi oświecenia, że jego kolega dzierżący klucz od kasy rzeczywiście czyni trudności; dla tego warto może przypomnieć panu ministrowi skarbu, że fakultet lekarski już przez gabinet poprzedni jest przyrzeczony, skoro tylko poprawią się finanse; a wszakże p. Dunajewski nie pozwoliłby powiedzieć sobie, że finanse nie poprawiły się jeszcze. Warto także przypomnieć, że daniny samej Galicyi na rzecz skarbu są obecnie większe niż były dawniej; bo zliczmy tylko podwyższenie podatku gruntowego i budynkowego. dalej podatek od nafty i podatek od szynkowania napojami; dodajmy do tego 1,100,000 złr. które kraj dał na kolej strategiczną, bez której to daniny skarb także byłby musiał obyć się, gdyby Sejm nie był jej uchwalił, a jednak musiałby budować kolej Podkarpacką; dodajmy jeszcze owe pół miliona, które Galicya ma rocznie więcej opłacać na fundusz indemnizacyjny; dodajmy nakoniec ów milion zabrany przez skarb z kapitałów wypłaconych przez rząd rosyjski za dobra duchowne dawnej dyecezyi krakowskiej. W obec tego wszystkiego cóż znaczy drobna sumka na utworzenie fakultetu lekarskiego we Lwowie? Jeżeli zaś nic innego z powyższych szczegółów nie uznanoby za godne pewnej kompensanty. to z pewnością ów milion na sam koniec wspomniany stanowi niewątpliwy tytuł słuszności żądania fakultetu medycznego. tem więcej nie wątpliwy. im więcej wątpliwe było prawo skarbu do zabrania tego miliona.

Co do drugiej sprawy, dyrekcyi kolei skarbowych z siedzibą w kraju, nie możemy pozbyć się podejrzenia, że oświadczenie które rząd złożył w piętnastówce. oświadczenie, które właściwie nic stanowczego nie oświadcza. było na to tylko, aby na pożegnanie przyrzec cenne cako, któremby posłowie w kraju łudzić mogli wyborców. Powiązanie zaś przez rząd sprawy dyrekcyi koleji galicyjskich z sprawą takiejże dyrekcyi czeskiej, przeciw czemu już poprzednio w Kole tak słusznie pos. Chrzanowski powstawał, gdy pos. Zacharyewicz chciał niefortunnego powiązania tego, wydaje się nam być rozmyślnem pomnażaniem trudności, aby rząd mógł zasłaniać się niem, gdy ani dla Galicyi, ani dla Czech nic nie uczyni. Jest to sprawa bez porównania ważniejsza jeszcze, niż sprawa fakultetu lekarskiego we Lwowie. Radzimy nie poprzestawać w kraju na tem, co rząd oświadczył, lecz pilnować sprawy z tą samą chwalebną gorliwością. co dotychczas.

Wnioski akademickiej komisyi szkół średnich w sprawie reformy ich higienicznej.

Rozebrał i ocenił

Dr. Tadeusz Żuliński.

(Ciąg dalszy.)

Jest więc tu, jak widzimy, orzeczenie stanowcze i kategoryczne. Szkoda więc, że wspomniani wyżej trzej lekarze higieniści, zapytani o zdanie, po złożeniu pismiennych swych uwag do obrad komisyi zaproszeni nie byli, bo możeby ta idąc za słusznem nader orzeczeniem ministeryalnem, by lekarz, w owych komisyach szkolnych we wszystkich sprawach dotyczących zdrowia, głos miał rozstrzygający, do szczęśliwszych nieco doszła motywów i wniosków, w sprawie nadzoru higienicznego szkół w ostatecznym swym referacie. I nic dziwnego, że w rzeczach tych. tak ogólnie dotąd u nas mało znanych, tak dowolnie i błędnie ocenianych. a nienauczanych ogólnie ani w wyższych, ani w niższych zakładach, tylko ludzie fachowi, tj lekarze higieniści, z teoryą i z praktyką sprawy tej obznajomieni, mogą najstosowniejszymi i jedynymi być tu sędziami i znawcami.

Komisya akademicka w sprawie higienicznej zrobiła tu jednak wyjątek. Dopominając się bowiem wszędzie, ażeby do każdego przedmiotu wykładowego, byli ludzie fachowo w nich wykształceni i egzaminowani i polecając wyraźnie, jak na str. 77: „dyrekcyom szkolnym, ażeby n. p. do języka i literatury polskiej, nieużywały nauczycieli innych przedmiotów“, a to: „ażeby naukę jego doprowadzić do dobrego stanu“; do opieki jednak nad zdrowiem powierzonych sobie dzieci nie widzi potrzeby używania ludzi w rzeczach tych fachowych, ale poleca je przezorności nauczycieli, którzy pomimo największego nawet wykształcenia w przedmiotach swoich. o higienie nigdy nic nie słyszeli, ani w szkołach ludowych, ani w gimnazyach, ani też na uniwersytetach, a cóż dopiero o medycynie. A przecież błędy higieny i medycyny zdrowiem i życiem się opłacają, a błędy np. języka lub matematyki leczą się stanowczo, radykalnie zawsze i nie zagrażają życiu. Jakkolwiek domaganie się to komisyi fachowego i gruntownego wykształcenia od nauczycieli uznajemy i wysoko cenimy. mimo to jednak przyznamy się otwarcie, że stokroć łatwiej, bezpieczniej i odpowiedniej polecić jest nauczanie języka polskiego fachowemu profesorowi historyi, filozofii, lub nawet przyrodnikowi, który przecie w szkołach ludowych, w gimnazyum i na uniwersycie uczył się kiedyś i słuchał języka i literatury polskiej. a więc zawsze coś wie i umie z tego, aniżeli kazać dyrektorom i nauczycielom rozciągać higieniczno-lekarski nadzór nad szkołami, wtedy kiedy ci nigdzie i nic się ani z higieny. ani z medycyny nie uczyli i nie słuchali. Z wiadomościami higieny nikt na świat nie przychodzi, uczyć się jej, jak każdego innego przedmiotu potrzeba; a przezorność sama, gdzie idzie o zdrowie i życie, nie może być nigdzie i nikomu rękojmią, a cóż dopiero w zakładach naukowych publicznych — które winny być wzorem dla wszystkich.

Zresztą pomijając już inne argumenta w tej mierze. zwrócić tu musimy uwagę szanownej komisyi akademickiej, że sprawa konieczności nadzoru higienicznego nad szkołami, jest dziś wszędzie na porządku dziennym stawianą. Rozstrzygniętą i uchwaloną została przez najznakomitsze powagi higieniczne i pedagogiczne, pojedyncze i zbiorowe, na kongresach narodowych i międzynarodowych higienicznych, lekarskich i pedagogicznych. Nie wdając się w szczegółowe przytaczanie powag i uchwał, przypominamy tylko, tak Trzeci międzynarodowy zjazd higieniczny w Turynie, jakoteż Zjazd międzynarodowy pedagogów w Brukseli r. 1880, że oba uchwaliły potrzebę zaprowadzenia we wszystkich szkołach nadzoru higieniczno-lekarskiego obowiązkowego[1]). Dlaczegóż więc pytamy wobec tak jednomyślnego uznania higienistów i pedagogów europejskich, my jedni tylko poprzestajemy na wnioskach poprawy i reformy szkół naszych? Mamyż się wyróżniać od innych i pozostawać w tyle?

Jeżeli nam kto powie, jak to zwykle w takich rzeczach u nas szczególniej się przytrafia, że tu trzeba się liczyć z możebnością tj. z kosztami, jakie ta nowość za sobą pociągnie, odpowiemy tyle: wiemy, iż wszelkie na świecie poprawy i ulepszenia kosztują zawsze, jak np. koszta poprawy rasy koni, owiec, bydła rogatego itp. a przecież je podejmujemy, dlaczegóżby więc dla poprawy zdrowia ludzkiego, tj. naszych dzieci, przyszłego pokolenia, ponieść ich nie mielišmy, kiedy tu pieniądz wyłożony w trójnasób się zawsze powetuje zdrowiem i większą i energiczniejszą pracą.

Zresztą lepiej jest zawsze i korzystniej stawiać wnioski reformy dobre, prawdziwe i skuteczne, i z niemi dla braku środków upaść na czas pewien, a nawet zupełnie, aniżeli uchwalać takie, z których nie tylko żadnej korzyści mieć nie możemy, ale któremi łudząc, jako szyldem, nierozumiejących się na rzeczy lub niezajmujących się niemi wcale. powstrzymywać prawdziwy postęp i istotną poprawę złego.

Dotychczasowe ustawy, przepisy i polecenia sanitarne dla pielęgnowania zdrowia naszej młodzieży szkolnej. wprawdzie, — pięknie wydrukowane i wypisane, nikomu zdrowia nie przysparzają. ani chronią od chorób. Czas więc je ze sfery pragnień, wprowadzić w życie, jak się już do tego i gdzieindziej wzięto, przez stałe nadzory higieniczno-lekarskie na szkołami.

Jeszcze jedna uwaga nasuwa się tu nam ważna, a mianowicie, jeżeli zdanie to rozporząd enia ministeryalnego (z 19 lipca 1875), na które powołuje się komisya akademicka. a mianowicie „że szkoła w myśl odwiecznej zasady, że tylko w zdrowem ciele zdrowa mieszka dusza, starać się powinna doprowadzić do wszechstronnego harmonijnego rozwoju nietylko duchowe, lecz i cielesne siły i zdolności każdego ucznia“, uznaje za słuszne i sprawiedliwe, dlaczego we wnioskach swych reformy szkolnej, na stronę duchową główny kładzie nacisk, a cielesną traktuje zlekka i pobieżnie. Harmonijny rozwój ducha i ciała polega na tem, aby wychowawcy nie zapominali nigdy, że jak dla ducha potrzebną jest religia — tak dla ciała higiena, która też słusznie religią ciała przezwaną została. W sprawozdaniu komisyi o religii czytamy takie zapatrywania: „Przybytek, którym dla młodzieży jest na lat ośm jej życia, szkoła średnia, winien ją na cały dalszy bieg życia uzbroić nietylko w ogólne umysłu wykształcenie, ale w przymioty serca, pełnego czci Boga i Jego praw, w wolę, która uznaje powagę wyższych od siebie moralnych i intelektualnych potęg, a uznając ją, winni nie nadużywać wolności. Niedosyć zatem, aby w szkole średniej naszej... był katecheta, aby młodzież odbywała spowiedź, niedosyć, aby każda klasa miała dwa razy na tydzień wykład religii... trzeba, aby nauka religii była jak najlepiej obmyślaną i zabezpieczoną“ (str. 27). „Religijno-moralne prowadzenie młodzieży, najważniejszy jej dobrego wychowania warunek jest w rękach katechetów“ (str. 14).

Otóż według przewodniej zasady szkoły harmonijnego kształcenia ducha i ciała młodzieży, jako „przybytek na lat ośm winna ona na cały dalszy bieg życia uzbroić nietylko w umysłu wykształcenie, i w przymioty serca pełnego czci Boga i praw Jego, i w wolę ale i w zdrowie i cielesne siły, aby nietylko uczyła religii dla duszy i innych nauk dla umysłu, ale i higieny dla ciała, aby przez te lat ośm wkładała nietylko do praktyki obowiązków religijno-moralnych, ale też praktykowała przepisy i rady higieniczne; aby jak religijno-moralne prowadzenie młodzieży pozostaje w rękach katechetów, tak i wychowanie fizyczno-higieniczne w rękach lekarzy. Bo jak się przez ośm lat życia w szkole ma młodzież nauczyć, jak pojmować i żyć religijnie i moralnie, tak i współcześnie obznajmić ją winniśmy także w teoryi, na czem mianowicie zależy higieniczne życie, i jak żyć higienicznie należy, by mając zdrowie i siły, módz pracować, żyć moralnie i korzystać z nauk dla siebie i bliźnich.

Jak więc katecheta dla moralnej strony, tak lekarz dla cielesnej, t. j. dla zdrowia, winien w szkole wychowawcze i nauczycielskie zajmować stanowisko.

Jeżeli więc godne jest ubolewania wyrzucanie dzisiejsze nauki religii w niektórych krajach z przedmiotów nauczania szkolnego, lub spychanie jej na podrzędne stanowisko i lekceważenie lub oddawanie nauczania jej niekapłanom, to podobnego ubolewania godne jest również lekceważenie nadzoru higienicznego po szkołach i nieuznawanie higieny za przedmiot godny i potrzebny być wykładanym po szkołach.

Wychowawcy pracujący pod sztandarem: *mens sana in corpore sano*, t. j. harmonijnego kształcenia ducha i ciała młodzieży, równie higienę, jak religię uznawać winni za konieczną potrzebę życia.

Ostatni punkt w sprawozdaniu komisyi co do strony reformy higienicznej odnosi się do nadzoru higieniczno-moralnego, którego celem, jak powiada, „ma być kontrolowanie, zapobieganie i przecinanie złego, które jako rozpusta zmysłowa, wszelkiego rodzaju, najgorsze skutki, zarówno moralne, jak fizyczne wywiera“. (Str. 10). (D. c. n.)

[1]) Ostatni między-narodowy zjazd higienistów w Genewie r. 1882 również potrzebę nadzoru lekarskiego nad szkołami uchwalił.

Przegląd polityczny.

Kraków, 12 maja.

Wiedeński *Tagblatt* puścił wczoraj sensacyjną wiadomość, iż namiestnik hr. Potocki ma zaraz po wyborach ustąpić, a miejsce jego zajmie ks. Adam Sapieha. Wiadomości tej zaprzecza stanowczo *W. Allg. Ztg*, która w podobnych sprawach bywa dobrze poinformowaną — i dodaje: „Gdyby hr. Potocki miał ustąpić, to według naszych informacyj niewątpliwem byłoby zastąpienie go przez dzisiejszego wiceprezydenta namiestnictwa p. Filipa Zaleskiego.

U ministra handlu bar. Pino była przedwczoraj deputacya Koła polskiego, złożona z pp. Grocholskiego i Starzeńskiego, celem poparcia projektu kolei żelaznej z Tarnopola do Skały.

Sprawa wyboru do Rady państwa z Kołomyi, Buczacza i Śniatyna nie stoi dobrze. Wśród żydów coraz skuteczniejsza agitacya za Blochem. Delegaci komitetów wyborczych Kołomyi i Śniatyna — w głosowaniu rozbili się. Na 15 głosujących otrzymał bar. Romaszkan 5 głosów (4 z Kołomyi, a 1 ze Śniatyna) dr. Byk 5 głosów ze Śniatyna, dr. Warszauer 4 głosy z Kołomyi, dr. Bloch 1 głos z Kołomyi. Nikt zatem nie miał większości. Delegaci z Buczacza nie przybyli, a zdaje się, że oni byliby rozstrzygnęli. Wobec tego rezultatu pozostawiono rozstrzygnięcie komitetowi centralnemu. Kto wie, czy nie byłoby najpraktyczniej, żeby komitet chwycił się używanego nieraz ze skutkiem środka, i wysłał delegata. któryby spowodował zjazd wszystkich trzech komitetów i na miejscu rzecz rozstrzygnął. Kandydatura Blocha musi upaść — jeżeli tylko ze strony narodowej będzie zgoda i energia.

W jednem z ostatnich posiedzeń uchwalił klub zjednoczonej lewicy wydać manifest, jako odpowiedź na objawy zgodności i zaufania do jego postępowania w sprawie noweli szkolnej. Oczekiwano zatem nowego fajerwerku — nowych papierowych piorunów na rząd i prawicę, a tymczasem skończyło się wszystko na podziękowaniu klubu za te objawy sympatyi i uznania za ich wytrwałość w walce o oświatę. Manifest ten kończy się w następujący sposób:

„Czas ciężkich doświadczeń jeszcze nie przeminął, lecz z opuszczeniem trybuny parlamentarnej, tego schronienia wolnej myśli i słowa, porozumienie między nami będzie znacznie więcej utrudnione.

„Jedno tylko musimy wam powiedzieć: Walka o szkołę nie skończyła się jeszcze! Musicie zatem wśród zmienionych stosunków z niezmienną i niezłomną uwagą i gorliwością płynącą z głębokiego przekonania, walczyć o szkołę wolną. wszędzie i wszelkimi środkami legalnymi. Gdziekolwiek ludność powołaną jest do zabierania głosu w sprawach szkolnych, należy bronić każdej piędzi tej świętej ziemi.

„Lecz musimy o tem pamiętać, że dziś uchwalone zmiany przepisów ustawy szkolnej są wymownem symptomem politycznych usiłowań przeciw nam zjednoczonych partyi, które, jak to otwarcie oświadczono, uważają, że zamierzonych swych celów jeszcze nie osiągnęły.

„Uzasadnioną jest bowiem obawa, że nietylko szkoła ludowa, lecz i inne instytucye wolności zostaną napadnięte. i dlatego obowiązkiem jest naszym gotować się do czujnej. wiernej i pełnej poświęcenia obrony. Nie będzie nam też palma zwycięstwa odmawianą na zawsze, jeżeli tylko tak jak dotąd. równie gorące zrozumienie i życzliwe poparcie ludności otaczać nas będzie.

„Zatem raz jeszcze serdeczne dzięki za wasze tak nam drogie objawy zaufania i zgodności przekonań“.

W Petersburgu, z powodu ciągłych denuncyacyj na Polaków, panuje wielkie przeciw nam rozdrażnienie. Tołstoj i Pobiedonoscew prześcigają się w pomysłach dla dokuczenia narodowości polskiej i odebrania cienia praw, jakie jeszcze pozostały. Prawie jest rzeczą pewną, że generał-gubernator Albedyński opuści Warszawę, a zarząd cywilny i wojskowy w Królestwie obejmie Drenteln, generał-gubernator kijowski. Nominacya ta będzie miała podwójne polityczne znaczenie. Najprzód oznaczałaby wzmocnienie systemu rusyfikacyjnego i ucisku, a powtóre, byłaby ona znakiem, że na jednym z najważniejszych punktów widowni przyszłej wojny austryacko-prusko-rosyjskiej, Rosya stawia generała uchodzącego za najlepszego po Totlebenie strategika. Według obiegających pogłosek, ma być utworzony osobny wydział dla spraw polskich przy ministerstwie spraw wewnętrznych w Petersburgu, pod kierunkiem Apuchtina.

Dawniej już donosiliśmy o rozporządzeniu rządu rosyjskiego usunięcia ze służby kolei żelaznych wszystkich poddanych austryackich i pruskich. Jak donoszą z Warszawy, cios ten dotyka na kolei warszawsko-wiedeńskiej około 200 osób, przeważnie Polaków z Galicyi i Poznańskiego.

Rosyjskie dzienniki donoszą, że *Gołos* otrzymał napowrót pozwolenie wychodzenia pod dawniejszymi warunkami, to jest bez poprzedniej cenzury.

Rada państwa w Petersburgu uchwaliła ulgi dla roskolników. Zamierzone reformy ogłoszone zostaną dopiero po koronacyi.

Nareszcie odezwała się *Nord. Allgem. Ztg.* o „dziwnych objawach“ parlamentaryzmu, ale nie wspominając o klęskach przy odesłaniu budżetu do komisyi i odmówieniu ceł na drzewo. Organ kanclerza nie przestaje denuncyować partyi postępowej przed ludem za jej wrzekome usiłowania ograniczenia naczelnej władzy wojskowej cesarza. Zaś *Prov. Cor.* zrzuca odpowiedzialność na narodowo-liberalnych, jeżeli życzenia cesarza nie zostaną spełnione. Ks. Kanclerz mocno cierpi na nerwy w twarzy. Miał się wyrazić, że rozwiąże parlament. Słowem zaostrza się położenie a spór parlamentarny zamienia się w konflikt korony i kanclerza, a parlamentu, który broni swej godności i nie może dopuścić, żeby miał zejść do rzędu Izby regestrującej edykta według starej pruskiej tradycyi. Spór ten jest dopiero w pierwszych stadyach; to pewna, że tu nie chodzi o nic więcej, jak o kwestyę czy ma być rząd parlamentarny czy osobisty. Chcecie — powiedział świeżo minister Scholz — zaprowadzić w Niemczech rząd parlamentarny; otóż ten rząd nie jest zgodny z konstytucyą monarchiczną, którą posiadamy. Ta konstytucya daje nam, i to wystarcza, rząd słuchający woli monarchy, ale za wskazówką reprezentacyi narodu. Otóż interpretacya konstytucyi, jaką ks. kanclerz pojmuje, z każdym rokiem bardziej wdziera się w prerogatywy parlamentu.

Dzisiejszy francuski gabinet ma ciągle do czynienia na lewo i na prawo. Na wstępie musiał wziąć się energicznie do pretendentów, dziś cała uwaga rządu zwrócona na dno społeczeństwa, ten *fond du sac*, z którego rekrutuje się anarchia. Izba przyjęła w pierwszem czytaniu większością 431 głosów przeciw 45 ustawy przeciw recydywistom tj. przeciw zwyczajowym, nałogowym zbrodniarzom, którzy po czterokrotnem ukaraniu mają być deportowani do francuskich kolonij zamorskich. Radykaliści byli oczywiście bardzo przeciwni ustawie pozbawiających ich takiego materyału stronników. Ale i prawica niezadowolona. gdyż ta *sainte canaille* daje się werbować do awantur monarchicznych. Oczywiście, że najdrażliwszą była kwestya zawarta w 3 artykule ustawy. Skrajni zarzucają ustawie, że chce pod pozorem zbrodniarzy pospolitych ująć przestępców politycznych, czyli po prostu przeciwników republiki lub istniejącego rządu. Z drugiej strony była obawa. aby ustawa nie dopuszczała, żeby zbrodniarze pospolici, pod płaszczykiem zbrodni politycznych, nie unikali deportacyi. Taką poprawkę § 3, mętną i dwuznaczną, proponował dr. Gatineau. Przeszedł jednak tekst według wniosku rządowego: „skazania za zbrodnie i przestępstwa polityczne, nie mogą popadać w żadnym razie relegacyi“. Inna była kwestya, czy kobiety mają być wywożone. Przyjęto ze względów ludzkości tylko fakultatywne wywożenie. tj. zostawia się wyborowi zbrodniarki, czy woli zostać wywieziona.

Uzupełnieniem ustawy przeciw recydywistom, są dwa projekta ministra Waldeck-Rousseau, daleko trudniejsze do przeprowadzenie w Izbie: ustawa przeciw nadużyciom wolności rozlepiania plakatów i roznoszenia odezw, oraz ustawa przeciw zbiegowiskom. Na zachodzie i południu Francyi monarchiści i radykaliści nie przestają w nadużyciach tego rodzaju, jak zdzieranie i znieważanie insygnij rządowych, sprzedawanie i noszenie oznak i symbolów buntowniczych. Plakaty zwłaszcza są ciężkim punktem francuskich ustaw prasowych. W motywach do ustawy przechodzi minister Waldeck-Rousseau historyę ustawodawstwa prasowego od 28 germinala roku IV pierwszej republiki, aż do 29 lipca 1881. Okazuje się, że nie było rządu, choćby jak krótki miał żywot, żeby nie zmieniał przynajmniej dwa lub trzy razy ustawy prasowej. Oczywiście, że monarchiści i radykaliści krzyczą w niebogłosy na rząd autorytatywny i odmawiają republice prawa bronienia się przed nadużyciem wolności prasy.

Kronika.

Kraków, 12 maja.

Prezydent miasta dr Weigel, jako przewodniczący komitetu pomnika Mickiewicza zaprosił wszystkich członków tak miejscowych jak i zamiejscowych na posiedzenie w piątek dnia 25 maja br. o godz. 5 po południu w sali Rady miejskiej odbyć się mające. Na porządku dziennym: Warunki stanowczego konkursu pomnikowego.

Jubileusz Matejki. — Mistrzowi wręczony będzie w dniu jubileuszu adres, który może mu być najmilszym z wszystkich objawów czci. — Jak się dowiadujemy młodzież ma przyrzeczone podpisy włościan z kongresówki Litwy, Podola, Ukrainy i całej Wielkopolski. Sądzimy, że uznanie, słowa uwielbienia od ludu, to chyba największa nagroda, najchlubniejsze laury dla mistrza naszego. Wszak marzeniem mistrza Adama było, aby księgi jego czytano pod wiejską strzechą.

Wskutek wyznaczenia miejsca na dworzec kolejowy pod Płaszowem przez komisyę trasy odnogi kolei transwersalnej z Oświęcima do Suchy na Skawinę, wniósł prezydent miasta dr Weigel na posiedzeniu tejże komisyi w d. 7 bm. stanowczy protest w imieniu reprezentacyi miejskiej przeciw pominięciu najżywotniejszych i uprawnionych interesów miasta, do którego to protestu, jak się z wiarogodnego źródła dowiadujemy, przystąpili także major generalnego sztabu, jako delegat ministerstwa wojny i delegat dyrekcyi inżynieryi wojskowej w Krakowie, a kolej Karola Ludwika zastrzegła się również z powodu, że że szyny tejże kolei przechodziłyby przez środek dworca odnogi kolei transwersalnej.

Dr. Izydor Kopernicki, docent antropologii w uniwersytecie Jagiell. został wybrany członkiem honorowym Towarzystwa antropologicznego w Brukseli.

Komisya konkursowa dramatyczna, która ma rozstrzygać w sprawie nadesłanych utworów dramatycznych osnutych na tle dziejów Sobieskiego i odsieczy wiedeńskiej, odbyła wczoraj 11 b. m. posiedzenie. Komisya powodując się temi samemi względami, co na ostatniem swem posiedzeniu, a mianowicie chęcią, aby utwór nagrodzony odpowiadał ważności chwili uroczystej obchodu, w której przedstawionym będzie, postanowiła przedłużyć do 15 czerwca termin nadsyłania utworów, a do 1 lipca b. r. ogłoszenie wyroku komisyi.

Do liczby nadesłanych w pierwszym terminie utworów dramatycznych, których tytuły w swoim podaliśmy czasie, przybyły dwa nowe a mianowicie:

„Króla Jana wyprawa wiedeńska.“ Obraz historyczny w ośmiu odsłonach. Z dewizą: „Bogu, ojczyźnie i ludziom.“

„Pod Wiedeń.“ Dramat dziejowy w 5 aktach z prologiem. Z dewizą: „*Veni, vidi, Deus vicit.*“

Towarzystwo Tatrzańskie. Dnia 10 bm. odbyło się pod przewodnictwem dra Altha posiedzenie Wydziału Tow. Tatrz., na którem załatwiono następujące sprawy: 1) uchwalono wnieść prośbę do namiestnictwa, w której Towarzystwo ze względu na licznych turystów, zwiedzających Tatry przemawia za urządzeniem stacyi żelaznej w Chabówce zamiast Skomielny; 2) przyjęto do wiadomości zawiązanie się d. 3 bm. oddziału Tow. we Lwowie, tudzież sprawozdanie oddziału kołomyjskiego za rok 1882; 3) zawiązano stosunki z „Società degli Alpinisti Triestini“; 4) wybrano komisyę, złożoną z pp. Eliasza, dra Markiewicza, Świerza i dra Wierzbickiego, aby na najbliższem posiedzeniu przedłożyła program robót tegorocznych w Tatrach, a zarazem polecono p. Eliaszowi, udającemu się w tych dniach do Zakopanego, aby przedwstępne kroki w powyższej sprawie na miejscu załatwił; 5) przyjęto do grona Tow. 24 nowych członków; 6) odczytano pismo z Podhala tatrzańskiego, donoszące, że liczne głosy w tych stronach popierają wybór drugiego wiceprezesa Towarzystwa Tatrzańskiego dra Markiewicza na posła.

Promocya *„sub auspiciis imperatoris“* p. Rudolfa Trzebicky'ego na doktora wszech nauk lekarskich w tutejszym uniwersytecie rozpoczęła się dzisiaj stosownie do zapowiedzi z uderzeniem godziny 12. Środek amfiteatru Nowodworskiego przyozdobionego w krzewy i kwiaty, zajął delegat namiestnictwa hr. Badeni upoważniony do reprezentowania monarchy, następnie senat akademicki przybrany w togi i w biretach na głowie, wreszcie pedele z berłami, na wzniesieniu zaś po obu stronach sali spoczęła młodzież akademicka, tudzież licznie zgromadzona publiczność. Po przedstawieniu laureata przez dziekana dr. Rydla, zabrał głos rektor uniw. ks. kan. Pelczar i w pięknem przemówieniu podniósł znaczenie chwili, wyrażając zarazem nadzieję, że ten, który ją wywołał dzisiaj, jakkolwiek na innej ziemi zrodzony, zespoli się jednakowoż na zawsze z krajem naszym uposażającym go tak świetnie — w naukę. Nastąpił potem akt przysięgi laureata, tudzież wręczenie mu pierścienia w imieniu cesarza przez delegata hr. Badeniego, który w krótkich, ale wymownych słowach wskazał na obowiązki uczącej się młodzieży i nadzieje, jakie kraj nasz z nią zespolił.

Szereg przemówień. mianych jeszcze przez promotora uroczystości prof. Mikulicza, oraz laureata, który za nią dziękował, zamknęło powtórne odezwanie się rektora, wyrażającego wdzięczność monarsze za zaopiekowanie się tym rzadkim aktem.

Orkiestra umieszczona na galeryi po każdem przemówieniu odzywała się fanfarą.

Wojskowi kapelani. Ks. Sewerym Zharski został mianowany kapelanem 1 klasy dla unitów w Krakowie, ks. Aleksander Ostrożyński w Wiedniu.

Klub adwokacki zawiązany w mieście naszem z inicyatywy dra Ferdynanda Wilkosza celem strzeżenia godności stanu adwokackiego zyskał właśnie potwierdzenie ze strony namiestnictwa. Niebawem odbędzie się wybór prezesa.

W drugi dzień Świąt Zielonych, jako w uroczystość zesłania Ducha św. biskup krak. ks. Dunajewski udzielać będzie w katedrze na Zamku sakramentu bierzmowania.

W czytelni starozakonnej młodzieży handlowej odbył się w sobotę dnia 5 bm. zapowiedziany wieczorek literacko-muzyczny dla uczczenia pamięci konstytucyi 3 go Maja. Sala — przystrojona obrazami z dziejów Polski, orłem polskim i chorągwiami barwy narodowej, przepełniona była członkami stow. i gośćmi.

Wieczorek rozpoczął się odczytem p. Schlesingera nauczyciela o konstytucyi 3-go maja. Na wstępie przedstawił prelegent stosunki ówczesne w Polsce, dla których pokazała się konieczność reformy w zarządzie państwa, skreślił panowanie Stanisława Augusta, zwrócił uwagę na projekt reformy ustaw Andrz. Zamojskiego z szczególnem uwzględnieniem paragrafów, tyczących się żydów i wykazał jak doniosłe znaczenie miała konstytucya szczególnie dla nich. Odczyt w pięknych i żywych słowach wygłoszony, przyjęty został hucznemi oklaskami.

Nastąpiły produkcye muzyczne, w których wzięli udział zaproszeni pp. Friedmann i Fidler, a mianowicie: p. Fiedler odegrał na flecie z tow. fortepianu p. Friedmanna „Caprice“ Terschak'a i „Fantazyę melodyj polskich“ za co zebrał zasłużone oklaski, p. Friedmann zaś odegrał na fortepianie z całą dokładnością i biegłością 2 mazurki Chopina, za co go obsypano przeciągłemi oklaskami — tak, że na ogólne żądanie zagrał potem: „Zaproszenie do tańca“ Webera bardzo pięknie z właściwą sobie werwą, za co mu dziękowano jeszcze huczniejszemi oklaskami.

P. Tilles wygłosił z zapałem „Redutę Ordona“, a p. Silberfeld przy towarzystwie fortepianu odśpiewał przyjemnym tenorowym głosem „Czarny krzyżyk“ i „Barkarolę“ Moniuszki, co wywołało ogólne zadowolenie.

W końcu wszyscy obecni zaśpiewali chórem kilka pieśni narodowych.

„Macierz polska.“ Rada wykonawcza „Macierzy polskiej“ zastanawiając się nad środkami, zapomocą których dałby się rozbudzić żywszy ruch w piśmiennictwie ludowem, oraz uzyskać dla wydawnictw „Macieży“ odpowiadające jej celowi prace, ogłosiła dnia 9 listopada r. z. konkurs na trzy książeczki, a mianowicie: 1) Na książeczkę „O rodzinie“. 2) „O poszanowaniu własności.“ 3) Na dziełko w przedmiocie „Weterynaryi ludowej“. Jako nagrodę konkursową przeznaczyła Rada dla każdego z uwieńczonych autorów premię 30 złr. od arkusza druku małej ósemki. a zastrzegła sobie tylko prawo do jednorazowego wydania prac konkursowych.

Wskutek powyższego ogłoszenia wpłynęło na ręce przewodniczącego Rady wykonawczej „Macierzy“ ogółem prac 34.

Pierwszą nagrodę z zakresu prac „O wzajemnych obowiązkach w rodzinie“ przyznano p. Stanisławowi Czai — nauczycielowi ludowemu w Frydrychowicach.

Za dziełko „O weterynaryi popularnej“ przyznano nagrodę p. L. J. Kubickiemu, weterynarzowi miasta Lwowa i docentowi wyższej szkoły rolniczej w Dublanach, którego praca tak pod względem jasności wykładu, jakoteż fachowych swoich zalet, uznaną została za najlepszą.

Konkurs na temat „O poszanowaniu własności“ Rada wykonawcza uznała za chybiony, żadna bowiem z nadesłanych prac nie odpowiadała warunkom.

Z Rabki. Wskutek przedstawienia starostwa myślenickiego namiestnictwo rozporządziło, że „każda osoba, która opłaci przepisaną taksę zdrojową, ma prawo do picia wody mineralnej i używania kąpieli w zakładzie zdrojowym w Rabce, bez względu na to, czy mieszka w zakładzie samym lub po za jego obrębem.“ Rozporządzenie to znosi monopol właściciela zakładu i ułatwia rozszerzenie się zakładu, albowiem znajdą się zapewne przedsiębiorcy prywatni, którzy podejmą się budowy nowych domów, zwłaszcza gdy obok zakładu nie brak miejsca wolnego. Właściciel zakładu dwukrotnie rekurował przeciw orzeczeniu starostwa, atoli orzeczenie w całej mocy utrzymanem zostało i jest od dwóch miesięcy już prawomocnem.

Z Gdańska piszą nam: Poczuwam się do miłego obowiązku donieść wam, że tu, na kresach ojczyzny naszej wśród ciężkiej walki o byt, nie zapominamy ani na chwilę, że jesteśmy Polakami i staramy się ducha narodowego pielęgnować. Tutejsze stowarzyszenie polskie „Ogniwo“ spełnia to trudne zadanie z dobrym skutkiem. Co tydzień odbywają się posiedzenia, na których toczą się dyskusye co do spraw ojczystych, a także i w dziedzinie przemysłu. Zamieszkali tutaj rodacy chętnie przychodzą na wieczory „Ogniwa“, szczególniej gdy urządza ono amatorskie przedstawienia teatralne. Z powodu jednak trudnych warunków. przedstawienia takie odbywają się rzadko, ale za to tem większy urok posiadają. Właśnie dnia 6 b. m. urządziło „Ogniwo“ w sali Keiserhof przedstawienie teatralne. Odegrano „Zemstę“ hr. Fredry i „Łobzowianie“ Anczyca. Na pochwałę amatorów zauważyć trzeba, że z zadania swego wywiązali się pomyślnie. Szczególnie podobała się gra p. B. (Cześnik) i p. U. jako rejenta Milczka. Panie G. i W. w rolach Podstoliny i Klary były wyborne, nareszcie Papkin p. K. pobudził obecnych do homerycznego śmiechu.

Po przedstawieniu odbyły się tańce, prym trzymał oczywiście mazur. Zabawa przeciągnęła się do rana.

W Karlsbadzie po dzień 4 maja bawiło 1623 rodzin złożonych r 2.099 osób. Pogoda prawdziwie wiosenna.

Generalna próba uroczystości koronacyjnych w Moskwie odbędzie się d. 19 b. m. w Kremlu. 32-óch generał-adjutantów, wyznaczonych do niesienia baldachinu nad carską parą, ma okazać przed komisyą koronacyjną: czy dorośli do spełnienia tego niespożytego zadania. Wszystkie osoby należące do uroczystego pochodu mają dnia tego stawić się przed komisyą. Najpierwsi dostojnicy carstwa paradować będą po dziedzińcach Kremlu jak statyści teatralni lub maryonetki. Zaiste, tylko w Rosyi może dziać się coś podobnego.

Wiadomości urzędowe.

Cesarz nadał sekretarzowi Rady sądu kraj. wyż. we Lwowie Karolowi Misińskiemu tytuł i charakter Radcy sądu krajowego z uwoln. od taksy.

Minister sprawiedliwości zezwolił radcom sąd. pp. Pawłowi Simonowiczowi w Złoczowie i Dr. Edwardowi Zenneyg w Kołomyi przenieść się do Lwowa, a r. s. Dr. Edwardowi Bauchowi ze Złoczowa do Kołomyi, i mianował radcami sądu kr j. zastępcę prokuratora p. Leopolda Knotha w Tarnopolu, Leontyna Hołyńskiego we Lwowie, pierwszego w Złoczowie, a drugiego we Lwowie, dalej sędz. powt. Augusta Schmidta w Jaworowie, Wiktora Strzeleckiego w Dobromilu. Kamila Krafta w Radymnie, wszystkich trzech we Lwowie — wreście sekr. minister. w Ministerstwie sprawiedl p. Dr. Aleks. Mniszek-Tchórzni... du kraj. we Lwowie.

Repertoar teatralny.

Sobota 12 maja: „Z tajemnic boru“ sztuka w 5 aktach Ludwika Otto, przekład Aurelego Urbańskiego. Po raz pierwszy. Benefis i piąty występ J. Rychtera.

Poniedziałek 14 maja: „Z tajemnic boru“. Po raz drugi. Szósty występ p. Józefa Rychtera.

Z Towarzystwa rybackiego. W Muszynie odbył się w dniu 10 b. m. uroczysty akt rozpuszczenia 15.000 młodych łososi do Popradu. Narybek ten, wylęgnięty w Rudzie Różanieckiej własności baronostwa Wattmanów, którzy nieszczędząc trudów ani kosztów, wspierają bardzo czynnie usiłowania Towarzystwa, powiózł sekretarz Br. Ryx, gdyż prof. Nowicki z powodu innych swych zajęć musiał się tego wyrzec. Pomimo obaw z powodu ciepła, łososie otoczone troskliwością, dojechały tak szczęśliwie do miejsca swego przeznaczenia, że ani jeden w drodze nie zginął: Na dworcu kolei w Muszynie doznał sekretarz prawdziwie owacyjnego przyjęcia. Salwy z moździerzy, narodowe chorągiewki, wiwaty, tłum ludzi i śpiew zgromadzonej dziatwy szkolnej, głębokie sprawiały wrażenie. Zgodność dobranych dziecięcych głosów, jak i harmonia naprędce improwizowanej muzyki, nader zaszczytnie świadczą o autorze tej części przyjęcia, p. Leopoldzie Filaczyńskim, dyrektorze miejscowej szkoły. Sekretarz Tow. rybackiego, podziękowawszy w imieniu Towarzystwa w kilku serdecznych słowach wszystkim obecnym za te owacye, zaprosił publiczność na brzeg Popradu, dla dopełnienia aktu rozpuszczenia łososi. Tu X. Widlarz, wikary z Muszyny w zastępstwie słabego ks. proboszcza, odmówił modlitwę i pokropił święconą wodą znajdujący się jeszcze w beczce narybek. Następnie sekretarz w dłuższej przemowie objaśnił cel i ważność zarybienia rzek, niedostateczność i zbyt małą pożywność pokarmów naszego ludu, wyliczył przyczyny opustoszenia wód galicyjskich i jeden ze środków zaradzenia temu złemu stanowi rzeczy, t. j. skuteczne wylęganie ryb, zakończył okrzykiem na pomyślny wzrost i mnożenie się łososi w Popradzie, ku wspólnemu pożytkowi przybrzeżnej tej rzeki ludności polskiej i węgierskiej. Olbrzymi okrzyk „niech żyją! i ellien!“ był odpowiedzią tej przemowy, przyjętej z gorącym zapałem, przyczem burmistrz miasta Mszany p. Józef Medvetzky, jeden z delegatów węgierskich p. Piotr Lombard dzierżawca z Korczyna, delegat c. k. Dyrekcyi lasów i domen c. k. zarządca i nadleśniczy p. Antoni Goralczyk, oraz wielu obywateli i urzędników miejscowych, składało podziękowania i wyrazy uznania dla galicyjskiego Tow. rybackiego. Po doprowadzeniu temperatury wody w beczce z łososiami do temperatury wody Popradu, wylewano po trochę narybek z beczki do przygotowanej balii, dla łatwiejszego czerpania i przenoszenia do rzeki. Nie łatwe jednak było utrzymanie porządku w kolei osób mających rozpocząć tę czynność, gdyż ciekawa i cisnąca się młodzież chrześciańskiego i izraelickiego wyznania, pragnąca coprędzej ujrzeć i dobrze się przyjrzeć młodziutkim i po raz pierwszy widzianym łososiętom, uniemożliwiała dostęp do nich damom, ks. wikaremu i delegatom. Powaga p. burmistrza i radnych miasta powoli usunęła chwilowe trudności i bardzo zresztą do wytłomaczenia ciekawość, i odtąd akt ten dopełniał się bez przeszkód. Każdy po kolei wstępował na pomost udekorowany chorągiewkami, czerpał łososie w balii i puszczał na wodę, podczas gdy reszta śledziła rybki okiem i obserwowała, jak to one wesoło pląsają, stawiają się śmiało sztorcem wobec bystrego prądu Popradu i jak się cieszą, że są na wolności. Rybacy i wielu z mieszkańców Muszyny, prosiło o objaśnienia natury życia i chowu łososi, wypytywano o szczegóły ustawy ochronnej, datach zakazu łowienia itp., w czem delegat Tow. rybackiego każdemu starał się zadość uczynić, rozdając przytem pisma wydawane kosztem Towarzystwa. Cała uroczystość udała się doskonale, przy wspaniałej pogodzie. Udanie się całego tego obchodu, zawdzięczyć należy władzom autonomicznym, wyżej już wymienionemu p. Goralczykowi, p. Filaczyńskiemu, p. Adolfowi Paupie aptekarzowi i nakoniec także w głównej części p. radnemu K. Dembickiemu, szefowi stacyi Muszyna, którzy swą uczynnością i trafnością rozporządzeń, na szczególną zasłużyli ze strony Tow. ryb. podziękowanie.

Dział ekonomiczny.

Kasa oszczędności m. Krakowa w r. 1882.

Wkładki w ciągu roku 1882 wynosiły od 18.469 stron złr. 3.597.948 ct. 23, zwrócono zaś 16.444 stronom złr. 3,527.315 ct. 39; było zatem więcej wkładów niż zwrotów o złr. 70.632 ct. 84. W porównaniu z rokiem 1881 wkładki wynosiły więcej o złr. 331.409 ct. 7, zwroty zaś więcej o złr. 524.165 ct. 20.

Z końcem 1882 roku stan wkładek łącznie ze skapitalizowanemi odsetkami wynosił dla 16.905 stron złr. 7,886.699. W porównaniu przeto z rokiem 1881 zwiększył się stan wkładek o 668 stron i o sumę złr. 375.705 ct. 65 czyli o 5prc.

Przeciętna wysokość wkładek wynosi z końcem 1882 roku złr. 466 ct. 54 na jedną książeczkę.

Fundusze zakładów publicznych na rachunku bieżącym zwiększyły się o złr. 40.000 i wynoszą z końcem 1882 roku złr. 47.000.

Przychód Kasy w gotowiźnie w ciągu roku 1882 wraz z pozostałością z r. 1881 wynosił złr. 9,252.350 ct. 88, w przecięciu dziennie złr. 30.840 ct. 83.

Rozchód złr. 9,179.783 ct. 48, w przecięciu dziennie złr. 30.599 ct. 28.

Ogólny obrót kasowy złr. 18.432.034 ct. 36, w przecięciu dziennie złr. 61.440 ct. 11.

W porównaniu z rokiem 1881 przychód gotowizny był większy o złr. 236.122 ct. 10, rozchód większy o złr. 317.016 ct. 43: ogólny obrót kasowy większy o złr. 553.138 ct. 53.

Fundusze umieszczone w Kasie następnie były użyte:

Zaliczki ubezpieczone papierami wartościowemi wraz z pozostałością z roku 1881 wynosiły w ciągu roku złr. 547,741, a wierzytelność kasy z tego tytułu z końcem grudnia 1882 złr. 257,945; więcej niż z końcem grudnia 1881 o złr. 4.503.

Na weksle udzielono w ciągu roku zaliczek złr. 2,058.675 ct. 90, zatem o złr. 88.645 ct. 65 czyli prawie 10½prc. więcej niż w roku 1881. Z końcem 1882 roku było weksli w posiadaniu Kasy za złr. 455.118 ct. 21, a zatem o złr. 21.561 ct. 21 czyli 10½prc. więcej niż z końcem 1881 roku. Przy dziale tym poczuwa się Dyrekcya do miłego obowiązku wynurzenia wdzięcznego uznania P. P. Cenzorom za ich życzliwe zawsze, gorliwe i oględne współdziałanie w załatwieniu drażliwych spraw kredytu osobistego

Pożyczek na hipoteki udzielono w roku 1882 złr. 894.100 a zatem o złr. 43.990 czyli o 10½prc. więcej niż w roku 1881. Stan wierzytelności hipotecznych wynosi z końcem 1882 roku złr. 5,448.523 ct. 56, zwiększył się przeto o złr. 561.529 ct. 65 czyli przeszło o 11prc.

Pożyczek na skrypta gminne udzielono w roku 1882 złr. 25.000. Stan ich z końcem roku wynosił złr. 96.761 ct. 74, zwiększył się przeto o złr. 16.894 ct. 35, czyli przeszło o 12prc.

W rachunkach otwartych czyli zaliczkach bezterminowych pokrytych walorami wynosił obrót w ciągu 1882 roku złr. 1,741.808 ct. 16, przeto o złr. 130.432 ct. 12 mniej niż w. r. 1881. Z końcem 1882 roku należytość z tych rachunków wynosiła złr. 244.490 ct. 94, przeto o złr. 42 905 ct. 25 więcej niż z końcem r. 1881.

Stan zaliczek udzielonych Zakładowi zastawniczemu, wynoszący z końcem 1882 r. złr. 289.684 ct. 27, zmniejszył się o złr. 3.710 ct. 8.

W zakładzie tym na 27.761 nowych zastawów wypożyczono w ciągu 1882 roku złr. 486.934 (w przecięciu po złr. 17 ct. 54). Z końcem zaś grudnia pozostawało 14.446 zastawów z długiem złr. 282.991 (w przeciągu po złr. 19 ct 59).

(D. n.)

Wiedeń, 11 maja.

Pszenica na wiosnę 10·20—10·30, gotowa 10· ——11 —, na maj, czerwiec 10·08—10·12 na jesień 10·50—10·55. Żyto węgierskie 7·90 — 8·30. Żyto na wiosnę 7·95—8·03. Żyto na jesień 8·18 — 8·23. Owies handlowy 6·75 — 6·85. Owies na wiosnę 7·15—7·17. Owies na jesień 6·88 — 6·95. Kukurudza gotowa 7·15 — 7·25. na maj, czerwiec 7·25—7·30, lipiec i sierpień 7·28—7·33, sierp. wrześ. 7·35 — 7·40.

Spirytus 32·25—32·50.

Nafta 23·75—24· –.

Ostatnie wiadomości.

Wieść o ustąpieniu hr. Potockiego z posady namiestnika utrzymuje się. Dzisiaj nadeszło z Wiednia prywatne, ale z dobrego źródła, doniesienie, że dnia 10/bm. już dymisya została przyjętą czy może nawet podpisaną. Pomimo dobrego źródła — odpowiedzialności za tę wiadomość nie przyjmujemy.

Wynik ostateczny subskrypcyi na pożyczkę krajową, jest w Krakowie następujący: W Towarzystwie wzajemnego kredytu 647.500 złr. — w kasie oszczędności 310.000 złr. (w tem subskrypcya samej kasy 155.000 złr.) — w kantorze p. Mendelsburga 172.100 złr — w Banku galicyjskim dla handlu i przemysłu 104.500 złr. — w kantorze pp. Blau i Epstein 90.600 złr. — razem 1.324.700 złr.

Telegramy „Nowej Reformy“.

(Prywatne)

Warszawa, 12 maja. Wczoraj wieczór zapadł wyrok sądowy w sprawie studentów, oskarżonych o znieważenie żandarmeryi. Rymsza skazany na 10 a Epstein na 5 dni aresztu.

Lwów, 12 maja. Posłowie: Antoni Golejewski i Dawid Abrahamowicz zwołują wyborców swoich z większych posiadłości do Kołomyi na 18 maja celem zdania sprawy z czynności sejmowych.

Petersburg. 12 maja. Car wyjeżdża do Moskwy 20 maja. Do cerkw. koronacyjnej nie będą wpuszczeni dziennikarze. Ulice, któremi kroczyć będzie orszak, będą zamknięte — wstęp tylko za biletami. Rozruchy agraryjne w Kurlandyi nie ustają.

Paryż, 12 maja. Podróż księcia bułgarskiego do Cetynii budzi niepokój. Widocznie grają tu rolę wpływy moskiewskie.

Belgrad, 12 maja. Rząd zamknął serbski klasztor Podworye, albowiem tamtejsza władza kościelna zakazała w liturgii wymieniać nazwisko metropolity Teodozyusza.

(Telegr. biura korespondencyjnego).

Wiedeń, 12 maja. *Wien. Ztg.* donosi, że arcyksiążę Rudolf z żoną przyjechał dziś do Laksenburgu. Arcyks. Stefania cieszy się jak najlepszem zdrowiem, a dom cesarski i cała ludność oczekuje w ciągu sierpnia radosnego wypadku w rodzinie panującej.

Monachium, 12 maja. Cesarz austryacki przybył tu w towarzystwie ks. Leopolda.

Paryż, 12 maja. *Memorial diplomatique* donosi: Sułtan oświadczył, że przyjmie angielską supremacyę nad Egiptem wtedy tylko, jeżeli jego udzielne prawa zwierzchnicze będą uznane specyalnym traktatem, przyjętym przez wszystkie na traktacie berlińskim podpisane mocarstwa.

Paryż, 12. maja Waddington wyjechał dnia 10 bm. do Moskwy. W drodze zatrzyma się w Berlinie przez kilka dni.

Rzym, 12 maja. Na wczorajszem posiedzeniu uzasadniał dep. Nicotera interpelacyę swą w sprawie polityki zagranicznej i żąda odpowiedzi od ministra Depretisa, czy obstaje jeszcze przy programie lewicy. Min. Depretis broni polityki rządu a w końcu oświadcza, że topografia Izby nie może być niezmiennem prawem. Nie troszczę się o osoby, lecz jestem wierny zasadom, a stronnictwa muszą się tworzyć za lub przeciw tym zasadom.

Nicotera oświadcza, że nie jest z odpowiedzi zadowolony i stawia wniosek dania rządowi wotum nieufności, a Izba postanawia obradować nad tym wnioskiem d. 12 bm.

Rzym, 12 maja. *Moniteur de Rome* donosi, że papież zniósł wikaryat apostolski w Rumunii, a utworzył w Bukareszcie stolicę arcybiskupią, mianując Paoli'ego tytularnym arcybiskupem tamże.

Rzym, 12 maja. Kongregacya kardynałów „de propaganda fide“ otrzymała wiadomość, że El Madhi (fałszywy prorok w Sudanie), sprzedał wszystkich tamtejszych chrześcian.

Rzym, 12 maja. *Oservatore Romano* donosi, że wyjazd kard. Vannutelli'ego (nuncyusza z Wiednia) do Moskwy na koronacyę cara, naznaczony na poniedziałek został odroczony.

Rzym, 12 maja. Powołany tu arcybiskup Cashel poddał się formalności przedstawienia się papieżowi i przyrzekł na wczorajszej audyencyi, że odtąd przyłączy się do ściśle poprawnego postępowania kard. Maccalea.

Londyn, 13 maja. Posiedzenia Izby gmin zostały odroczone do 21 b. m.

Dublin, 13 maja. W procesie o spisek w celu zamordowania Forstera, Spenzera i sędziego przysięgłego Fielda przyznali się Obrien i Doyle do spółwiny.

Madryt, 12 maja. Komisya budżetowa dała prezydentowi ministrów Moretowi naganę za wzrost wydatków. Prezydent oświadczył gotowość podania się do dymisyi. Minister skarbu wzbronił się cofnąć projekt zaciągnięcia pożyczki w sumie 85 milimów na publiczne roboty.

Kair, 12 maja. Komisya prawnicza wyznaczona przez rząd egipski do zbadania sprawy monopolu towarzystwa kanału suezkiego, orzekła jednogłośnie za monopolem.

New-York, 12 maja. Według doszłych tu wiadomości wysadzili powstańcy w Haiti, za pomocą dynamitu, most w Miragoane, przyczem 200 osób zginęło, a drugie tyle ciężko rannych. 600 osób ratowało się ucieczką i przybyło do Portanpience.

Hotel Saski.

Przyjechali w dniu 12 b. m.:

Ks. Michał Piater z Galicza, Dr. Adam Świrski z Jasła, ks. Kanonik L. Ruczka z Wiednia, M. Maryański z Wierkowic, Jadwiga Rzewuska z Warszawy, Józef Brandt z Orońska, Albert Ginnteni z Rosyi, Felicya Balowa z Wzdowa, Władysław Płocki ze Lwowa, Eugen. Jordan Stojowski ze Lwowa, Dr. Emil Merczyński ze Lwowa, Tomasz Rayski ze Lwowa, hr. Jan Chomentowski z Ryczowa, Emilia Skrzyńska z Krosna, ks. kanonik D. Osadca z Horodynki, Siegfr Feige z Bytonia, Teofil Ostaszewski z Uliny, Arkadyusz Rudnicki z Lipy, Klementyna Rudnicka z Lipy, Ludwik Berezowski z Sambora.

Kursa telegraficzne.

Wiedeń d. 12 maja 1883	Dzisiejsze g. 2 m. 30	Z dnia poprzedniego
Renta papierowa austr.	78·70	78·65
„ 5% Austr. pap. nowa	93·20	93·20
„ srebrna „	79·05	79·05
„ złota „	99·20	99·20
„ 6% Węg.	120·25	120·25
4% Renta złota węg.	89·20	89·15
Losy z r. 1860	135·75	133·—
Akcye Banku Austro-węgierskiego.	839·—	841·—
„ kredytowe	307·10	306·50
Londyn	120·05	120·—
Napoleondor	9·51	9·51
Lombardy	145·50	145·25
Losy z r. 1864	170·75	170·75
Akcye Karola Ludwika	306·50	305·75
„ Lwowsko-Czerniow.	171·25	171·25
„ Węg.-półn.-wschodnie	159·50	159·50
5% Obligacye Indemn. gal	99·25	99·25
Losy premiowe węg.	114·50	114·50
Akcye Koszycko-Bogum.	146·50	146·25
„ Północno zachodnie	202·50	202·75
6% Listy hipoteczne	102·20	102·20
6% List. zast. gal. Zakł. Kr. Z.	101·50	102·—
Akcye Siedmiogrodzkie	165·70	165·50
Marka	58·55	58·55
Ruble papierowe	118·—	118·25
Dukat	5·66	5·65
Berlin d. 12 maja 1883.		
Banknoty	170·70	170·60
Wiedeń	170·55	170·40
Warszawa	202·15	201·50
Ruble	202·30	201·75
5% Listy zast. król. polsk.	62·80	62·80
4% „ likwidacyjne	54.85	54·60
Akcye Karola Ludwika	131·—	131·—
„ kredytowe	526.—	525·—

Usposobienie giełdy: słabe.

Wydawca: *Dr. Adam Asnyk.*

Odpowiedzialny Redaktor: *Dr. Tadeusz Rutowski.*

Rubryka „Nadesłane“ nie pochodzi od Redakcyi, która też żadnej odpowiedzialności za nią nie przyjmuje.

Kursa miejscowe i giełdowe.

Kursa rozumieją się bez wartości bieżącego kuponu, który się dolicza.

Kraków, dnia 12/5.

%			płacą	żądają
	Ruble papierowe ros.	za 100 rubli	117 50	118 25
	Marki niem. złote lub pap.	„ 100 mar.	58 30	58 60
	Kupony srebrne		99 50	— —
	Dukat nowy ważny		5 60	5 70
	20-to Frankówka złota		9 45	9 55
6%	Pożyczka krajowa galic.	za złr. 100	— —	— —
	Obligacye Indemnizac galic.	„ 100 zł.	99 50	100 —
5	Listy zast. Tow. kr. ziem.		98 15	98 60
4	„ „ „ „ „		89 50	90 —
6	„ „ Banku Hipoteczn.		102 —	102 50
5	„ „ „ „ z premią 10%		100 25	100 75
5	„ „ „ „ zwrotne za 40 lat		97 10	97 75
6	„ dłużne g. zakł. włościańsk.		— —	— —
5	„ „ „ „ „		— —	— —
5½	„ zastawne g. Z. Kr. w Krakowie 36 letnie		— —	— —
6	„ „ „ „ „ „ 36 „		— —	— —
6	„ „ „ „ „ „ 18 „		100 50	102 —
7	„ dłużne g. Z. Kr. „ 20 „		— —	— —
5	Listy zastawne Król. Pol.	za rubli 100	99 50	100 25
4	„ likwidacyjne „	„ „ 100	87 50	88 —

Lwów, dnia 11/5

%			płacą	żądają
—	Akcye Banku hipotecznego gal.	s. na zł. 200	304 —	307 —
5%	Listy zast. Tow. kred. ziem.	za złr. 100	98 15	98 75
4	„ „ „ „ „	„ „ 100	89 50	90 25
6	„ „ Banku hipotecznego gal.	„ „ 100	102 10	102 50
5	„ „ „ „ z 10% premią	„ „ 100	100 15	100 75
5	„ „ „ „ zwrotne za 40 lat	„ „ 100	97 10	97 75
6	„ „ Banku włościan.	„ „ 100	— —	— —
	Obligacye indemn. gal.		99 40	100 —

Wiedeń, dnia 11/5.

OBLIGI DŁUGU PAŃSTWA.

%			płacą	żądają
4½	Renta austr. papierowa	za złr. 100	78 65	78 80
4½	„ „ srebrna	„ „ 100	79 05	79 20
4	„ „ złota	„ „ 100	99 20	99 35
4	„ „ pap. nowa	„ „ 100	93 20	93 40
4	Losy z roku 1854 na 250 złr.	za złr. 100	119 50	120 —
5	„ „ 1860 „ 500 „	„ „ 100	133 —	133 50
5	„ „ 1860 „ 100 „	„ „ 100	138 25	139 —
—	„ „ 1864 bez % całe	„ „ 100	170 50	171 —
—	„ „ 1864 bez % połówki	„ „ 100	170 —	171 —
—	Como Renten-Schein na 42 lirów	„ sztukę 1	37 —	39 —
5	Listy zastawne Domenów austryjackich po 120 złr. = 300 franków	za sztukę 1	148 50	149 —

OBLIGI KORONY WĘGIERSKIEJ.

%			płacą	żądają
6	Renta złota węgierska	za złr. 100	120 25	120 45
4	„ srebrna „	„ „ 100	120 40	120 55
5	„ pap. „	„ „ 100	87 80	87 95
5	Oblig. węg. Ostbahn z r. 1876 w złocie	„ „ 100	98 80	99 20
—	Pożyczka premiowa węg. po 100 złr.	„ „ 100	114 50	114 75
—	„ „ „ po 50 złr.	„ „ 100	114 50	114 75
4	Losy Cisańskie (Theiss Reg.)	„ „ 100	111 30	111 60

OBLIGI INDEMNIZACYJNE.

%			płacą	żądają
5%	Obligacye indem. Bukowińskie	za złr. 100	98 20	98 60
5	Obligacye indemizac. Galicyj.	„ „ 100	99 25	99 75
5	„ „ Siedmiogrodzkie	„ „ 100	99 25	99 75
5	„ „ Węgierskie	„ „ 100	99 80	100 30

RÓŻNE INNE POŻYCZKI.

%			płacą	żądają
5	Losy Donau Regulir. z roku 1870	za sztukę 1	113 75	114 25
5	„ „ „ „ 1878	„ „ 1	102 50	103 —
—	„ Wiedeń. komun. „ 1874 z pr.	„ „ 1	123 75	124 —
3	„ Serbskie po 100 franków	„ „ 1	32 20	32 50
0	„ Tureckie po 400 „	„ „ 1	26 40	2 70

LISTY ZASTAWNE.

%			płacą	żądają
4½	Listy Boden Credit allg. oest. złote	za złr. 100	118 —	118 50
3	„ „ „ „ „ z premią	„ „ 100	97 75	98 25
6	„ Banku hipotecz. gal.	„ „ 100	102 10	102 30
5	„ „ „ „ z 10% prem.	„ „ 100	100 50	101 —
5	„ „ „ „	„ „ 100	97 25	98 —
5	„ zast. zakł. kr. z. w Krak. 18-letn.	„ „ 100	101 —	102 —
7	„ „ „ „ „ „ 20-letn.	„ „ 100	— —	105 50
6	„ „ „ „ „ „ 36-letn.	„ „ 100	102 —	102 50
5½	„ „ gal. tow. kred. ziem.	„ „ 100	89 50	90 50
4	„ „ „ „ „ „	„ „ 100	98 25	98 50
5	Listy zast. rustykalne	za złr. 100	101 75	102 50
6	Listy zast. rustykalne 15-letnie	„ „ 100	96 —	97 —
6	„ „ „ 20-letnie	„ „ 100	92 50	93 50
5	„ „ Banku austr.-węg.	„ „ 100	100 60	100 75
5	„ „ „ „	„ „ 100	99 10	99 25
4½	„ „ „ „	„ „ 100	92 25	92 40
4				

OBLIGACYE PIERWSZENSTWA KOLEI.

%				płacą	żądają
	Albrechta	na 300 złr.	za złr. 100	95 25	96 —
5	Ferdynanda północn.	na 300 złr.	„ „ 100	105 —	105 25
5	Kar. Lud. Em. z r. 1881	na 300 złr.	„ „ 100	98 50	98 90
4½	Koszyc.-Bogumińskiéj	na 200 złr.	„ „ 100	97 30	97 50
5	Lwowsk.-Czern. z r. 1865	na 300 złr.	„ „ 100	94 75	95 25
5	„ „ z r. 1872	na 300 złr.	„ „ 100	95 25	95 75
5	Rudolfa	na 300 złr.	„ „ 100	100 50	100 80
5	Siedmiogrodzkiéj	na 200 złr.	„ „ 100	93 15	93 40
5	Lombardy (Südbahn)	na 500 fr.	za sztukę 1	139 75	140 25
3	Przemysko-Łupk. I. Em.	na 200 złr.	„ „ 100	93 30	93 70
5	Nordosty	na 300 złr.	za złr. 100	92 20	92 40
5					

LOSY

%				płacą	żądają
	Kredyt. dla hand. i przem.	na 160 złr.	za sztukę	171 —	171 50
	Klary	na 40 złr. m. k.	„ „	38 25	38 75
—	Towarz. żeglugi Dunaju	na 100 złr.	„ „	108 —	109 —
—	Insbruck	na 20 złr. w. a.	„ „	20 50	21 25
—	Keglewich	na 10 złr. m. k.	„ „	17 50	18 50
—	Krakowskie	na 20 złr. w. a.	„ „	18 —	18 50
—	Lublańskie	na 20 złr. w. a.	„ „	23 —	24 —
—	Ofner (miasta Budy)	na 40 złr. w. a.	„ „	41 —	— —
—	Palfy	na 40 złr. m. k.	„ „	36 75	37 —
—	L. Czerwonego Krzyża	na 10 złr. w. a.	„ „	12 20	12 40
—	L. Czerwon. Krzyża węg.	na 5 złr. w. a.	„ „	6 20	6 50
—	Rudolfa	na 10 złr. w. a.	„ „	19 —	19 50
—	Salm	na 40 złr. m. k.	„ „	51 50	52 —
—	Salcburgskie	na 20 złr. w. a.	za sztukę	22 75	23 25
—	St. Genois	na 40 złr. m. k.	„ „	45 —	45 50
—	Stanisławowskie	na 20 złr. w. a.	„ „	22 50	23 50
4½	Tryestyńskie	na 100 złr. m. k.	„ „	127 —	128 —
4	„	na 50 złr. w. a.	„ „	64 —	65 —
—	Waldstein	na 20 złr. m. k.	„ „	28 50	29 —
—	Windischgraetz	na 20 złr. m. k.	„ „	37 25	38 25

AKCYE BANKOWE.

%			płacą	żądają
5	Anglobank	na 120 złr.	115 20	115 50
5	Bankverein Wiener.	na 100 złr.	103 80	109 20
5	Bodencredit allgem. aust.	na 80 złr.	221 50	222 —
5	Kredytowe dla handlu i przem.	na 160 złr.	306 50	306 80
5	Kreditbank węg. allg.	na 200 złr.	303 20	303 70
5	Hipoteczne galic.	na 200 złr.	— —	— —
5	Bodencredit „	na 200 złr.	— —	— —
5	Länderbank	na 100 złr.	133 80	134 20
5	Austro-węgiersk.	na 600 złr.	841 —	842 —
5	Unionbank	na 100 złr.	117 75	118 —

AKCYE KOLEJOWE.

%			płacą	żądają
bez %	Albrechta	na 200 złr.	— —	— —
5	Alföld Fiume	na 200 „	172 —	172 50
5	Ferdynanda Nordbahn	n. 1050 „	2832 —	2836 —
5	Franciszka Józefa	na 200 „	197 25	197 50
5	Karola Ludwika	na 210 „	305 75	306 25
4	Koszycko-Bogumińsk.	na 200 „	146 25	146 75
5	Lwowsko-Czerniow. Jassy	na 200 „	171 25	171 75
bez %	Morawsko-szląskie centr.		22 50	23 —
bez %	Prag Duxer		58 75	59 —
5	Rudolfa	na 200 złr.	170 —	170 25
5	Siedmiogrodzkie	na 200 „	166 25	166 75
5	Staatseisenbahn państwowa	na 200 „	333 25	333 75
5	Lombardy (Südbahn)	na 200 „	145 25	146 —
5	Ungar. Gal. I. Przemyśl.-Łupk.	na 200 „	163 50	163 75
5	Nordosty	na 200 „	159 50	160 —

WALUTY.

		płacą	żądają
Dukaty pełno ważne	za sztukę	5 65	5 67
20-to Frankówki	„ „	9 51	9 52
20-to Markówka	„ „	11 71	11 73
Pół-Imperyały ros. pełno ważne	„ „	9 80	9 82
Funty szterlingi	„ „	11 95	11 98
Tureckie liry złote	„ „	10 79	10 80
Banknoty włoskie	„ „	47 55	47 60
Ruble papierowe	„	118 —	118 50

Warszawa, dnia 11/5.

%			płacą	żądają
5%	Listy zast. nowe r. 1869		99 85	100 15
	Kupony		— —	— —
4	Listy likwidacyjne	za rs. 100	87 25	87 50
	Kupony		— —	— —
5	„ „ miasta Warszawy Ia Em.		— —	95 50
	„ „ „ „ IIa „		— —	93 75
	„ „ „ „ IIIa „		93 20	93 40

SKŁAD MASZYN DO SZYCIA pod firmą: ZOFIA IWANICKA W KRAKOWIE

(Rynek, Pałac Spiski)

Zawiadamia Szanowną Publiczność, że cały i wyłączny skład maszyn

z fabryki: Frister & Rossmann, towarzystwa akcyjnego w Berlinie,

i wszelkie pretensye po **H. NIEMETZU** przeszły na moją własność **i nic wspólnego z nowo otwartym handlem H. NIEMETZ nie mają.**

Przekonaną jestem, **że polecając maszyny znanej z wyrobu i doskonałości wyżej wymienionej fabryki,** jakoteż z innych renomowanych, ręcząc zarazem za rzetelne postępowanie, potrafię raz zaskarbione zaufanie utrzymać.

Maszyny do szycia z 5-cioletnią gwarancyą, podług umowy także ratami po złr. 1 tygodniowo. 1203 12

Największy wybór NICI, IGIEŁ, OLIWY, jakoteż wszystkich CZĘŚCI SKŁADOWYCH do różnych systemów maszyn.

Najnowszy wynalazek: aparat do robienia dziurek w płótnie, suknie i w skórze. Wyrabia 60 dziurek na godzinę.

Przyjmuje się naprawy maszyn wszystkich systemów, ręcząc za dokładne i szybkie wykonanie. **Także szycie i plisowanie falban.**

Maszyny Singera z fabryki w Claskowie (w Anglii), które tak szumnie sprzedawane są za oryginalne amerykańskie przyjmuje do przerabiania na Singera poprawne za opłatą 15 złr.

Wielki wybór **Welocypedów** wyrobu krajow. w cenie od 14 do 20 złr.

A. LIPCZYŃSKI

magazyn ubiorów

w Krakowie, linia A-B, Nr. 45, I.,

otrzymał świeży transport towarów francuskich i angielskich na sezon letni.

Posiada również na składzie

gotowe ubiory

w wielkim wyborze.

1500 1 3

Nauczyciel prywatny

egzaminowany gimnastyk, przygotowujący uczniów do gimnazyów i władający językiem niemieckim i francuskim, poszukuje posady. 1502 1 3

Dobrolski
Kraków, ul. św. Anny L. 6.

KOŃ

ciemnoszpakowaty, czteroletni, 15½ miary, dobrze ujeżdżony, jest w Półwsiu Zwierzynieckiem Nr. 19 do sprzedania.

1504 1 3

ZĘBY SZTUCZNE,

całe szczęki, jakoteż i pojedyncze zęby, uskuteczniam według najnowszej amerykańskiej metody, ręcząc za trwałość i znakomite wykonanie. Obstalunki dla obcych przejeżdżających z Tarnowa i innych okolic, uskuteczniam w kilku godzinach po cenach przystępnych.

S. Zorn, dentysta-technik w Krakowie **przy ulicy Grodzkiej pod Nr. 32.** (1503 1 3)

H. NIEMETZ

Sukiennice Nr. 30

sklep narożny od strony ratusza w Krakowie, poleca Szanownej Publiczności

maszyny do szycia

najnowszej konstrukcyi z 5-letnią gwarancyą na wypłatę po 1 złr. tygodniowo po cenach zniżonych. — Zarazem poleca **Zakład Optyczny, Cwikiery, Okulary** itp. w wielkim wyborze.

Przyjmuję wszelkie **reparacye** dotrzymując bezpłatną gwarancyę wszelkich i dawniej przezemnie sprzedanych maszyn do szycia.

Z uszanowaniem **H. Niemetz**
1493 1 10 optyk i mechanik.

Guwernantka

umiejąca udzielać języka polskiego, niemieckiego, francuskiego i gry na fortepianie, tudzież konwersować w wspomnianych językach, znajdzie do trojga dziewcząt w wieku od 8 do 12 lat, w domu prywatnego oficyalisty zaraz umieszczenie. — Adres: **J. B. 100. p. r. Dembica.** 1485 3 3

1228 **UNFEHLBAR!** 11

Den Betrag erhält Jeder sofort zurück, bei dem mein sicher wirkendes

Roborantium (Barterzeugungsmittel)

ohne Erfolg bleibt. Ebenso sicher wirkend bei Kahlköpfigkeit und Haarausfall. Erfolg bei mehrmaligem tüchtigen Hinreiben garantirt. Versandt in Orig. Flaschen a 1 fl. 50 kr. und Probefl. a [illegible] durch

J. GROLICH in BRÜNN.

Krakau: W. REDYK Apoth.
Lemberg: SIGM. RUCKER Apoth.

KEIN SCHWINDEL!

Sofort wirkend! — Erfolg garantirt!

ZAKOPANE.

Z początkiem Maja rozpoczyna się wiosenny okres leczniczy hydro-helio-elektroterapii włącznie z gimnastyką leczniczą w tej stacyi klimatycznej tatrzańskiej. Zwraca się uwagę interesowanych, że kuracye wiosenne są i tańsze i prędsze wydają wyniki. 1416 5

Dr. Wenanty Piasecki
właściciel i kierownik zakładu przyrodoleczniczego na Klemensówce w Zakopanem.

WODY MINERALNE

krajowe, czeskie i zagraniczne

z świeżego czerpania – nadeszły

do handlu „pod Palmą"

Ant. Hawełki w Krakowie

Świeże Wody Mineralne — Świeże Wody Mineralne

1499 1 [illegible]

Medal zasługi na wystawie przyrodniczo-lekarskiej — Medal umiejętnej pracy na wystawie w Przemyślu

PIERWSZA KRAJOWA FABRYKA

WYROBÓW BLACHARSKICH

w Krakowie, ul. Szewska 21.

Niżej cen wiedeńskich o 50% trwalsze nabyć można:

Prysznice. Wanny. Sitzbady, Bidety. Parówki. Water-closety nadkanałowe, pokojowe i w ogóle wszelkie przyrządy do obsługi chorych a wygody zdrowych.

Pokrywa dachy cynkiem, miedzią, blachą żelazną, szyfrem, papą i t. d. wszelkie Ornamenta do budowli wykonywam jak najstaranniej, mając do tego odpowiednie maszyny.

Zamówienia zamiejscowe uskuteczniam prędko i sumiennie.

W. KOSYDARSKI

w Krakowie ul. Szewska 21.

Cenniki ilustrowane przesyła na żądanie darmo i opłacone. 1324 14 30

Urządza gromochrony, dzwonki elektryczne — Urządza wodociągi, tuby pneumatyczne

---

Dla pozyskania i utrzymania zdrowia oddawna okazała się bardzo skuteczną **Kuracya Krew Czyszcząca**

na wiosnę

gdyż usuwa ono niejeden gnieżdżący się w ciele naszem zarodek ciężkich chorób.

NAJZNAKOMITSZYM i NAJSKUTECZNIEJSZYM ŚRODKIEM KU TEMU JEST

J. Herbabny'ego stężony Syrop z Sarsaparilli.

SCHUTZ-MARKE — JULIUS HERBABNY, WIEN

J. Herbabnyego stężony Syrup Sarsaparillowy działa łagodnie rozpuszczająco i znakomicie czyści krew, gdyż usuwa z niej wszelkie ostre i chorobotwórcze składniki, które czynią krew gęstą, włóknistą, nieprzydatną do szybkiego krążenia, tudzież wydziela z ciała wszystkie zepsute i chorobne soki, nagromadzony śluz i żółć — ważne przyczyny wielu chorób — **w sposób nieszkodliwy i bez bólu.**

Działa przeto wybornie **w zaparciu stolca, w nawałach krwi do głowy, szumie w uszach, zawrotach i bólach głowy, w cierpieniach hemoroidalnych i artrytyzmie, w zaflegmieniu żołądka, złemu trawieniu, obrzmieniu wątroby i śledziony, w obrzmieniu gruczołów, złośliwych liszajach i wysypkach skórnych.**

Cena flaszki oryginalnej wraz z broszurą 85 kr. — pocztą więcej o 15 cnt. na zapakowanie.

Na każdej flaszce ma się znajdować marka ochronna jako dowód prawdziwości wyrobu.

Centralny skład dla rozsyłki na prowincyę:

J. Herbabny, Apotheke „zur Barmherzigkeit" Wiedeń, Neubau, Kaiserstrasse 90, Ecke der Neustiftgasse.

SKŁADY w KRAKOWIE ma E. Stockmar apt.; we LWOWIE Z. Rucker apt. „pod srebrnym Orłem" i P. Mikolasch apt.; w BIAŁY E. Keler i A. Reichert; w BORSZCZOWIE M. Niemczewski; w BRZEŻANACH B. Dembiński apt.; w CZERNIOWCACH Golichowski; w DROHOBYCZU L. Dobrzyniecki apt.; w GURAHUMORA E. Botezat; w JAROSŁAWIU J. Rohm; w KIMPOLUNG F. Fritsch; w KOŁOMYI J. Sidorowicz; w KRYNICY H. Nitribit; w MIELCU A. Pawlikowski; w MILÓWCE M. Quirini; W RADYMNIE A. Karpiński; w SADOGÓRZE Rubinowicz; w SĄDOWEJ WISZNI Włodzimirski apt.; w ŚNIATYNIE F. Niemczewski, w SUCZAWIE N. Karaczewski; w STANISŁAWOWIE A. Beil, w Ustrzykach J. Riedl, w Żółkwi Apteka obwodowa. 1403-5-12

TANIE ŹRÓDŁO ZAKUPNA.

5 Kilo doskonałej	**Kawy Convenienz**	w najlepsz. gat.	za złr.	5·75
5 Kilo „	**Jawa**	grubo-ziarnistej	„ „	6·50
5 Kilo najlepszej „	**Portorico**	wybornej	„ „	6·75
5 Kilo wyśmienitej „	**Ceylon**	Prima	„ „	7·25

Cenniki tow. kolonial. delikatesów franco.

oclone, wolne od opłaty, włącznie z opakowaniem, za zaliczką pocztową lub za nadesłaniem należytości wysyła **EDWARD LOEWY w TRYEŚCIE.** 1483 2 5

Zmiana lokalu.

Pierwszy magazyn Sukna i Kortów

pod firmą

S. M. ARMATYS i SPÓŁKA

w Krakowie, z Sukiennic l. 15 **na ulicę Grodzką l. 5.**

Poleca swój SKŁAD zaopatrzony w Korty i Sukna wyrobów francuskich, angielskich i krajowych, oraz SUKIENKA damskie.

Dla wygody Szanownej Publiczności, przyjmujemy zamówienia na ubiory męzkie i takowe przez pierwszorzędnego krajacza wykonywa się podług najnowszéj mody **i po umiarkowanych cenach.** Z szacunkiem

(1448-3-3) **Józef Armatys. St. M. Armatys.**

Dr. Tadeusza Bielińskiego 1423 7 20

ZAKŁAD WODOLECZNICZY BYSTRA obok BIELSKA

(austr. Szlązk), koleją północną trzy godziny od Krakowa oddalony,

otwiera z dniem 1 maja swój sezon letni.

W celu leczniczym umyślnie zbudowany **z czterdziestu pokoji mieszkalnych, z sal jadalnych, łazienek i t. d. składający się zakład,** wznosi się u stóp gór lasem szpilkowym pokrytych, w dolinie jedynie na południe otwartej z prześlicznym widokiem na Tatry i Babią górę. Rzeka Staw i wielka ilość źródeł dostarcza zakładowi wody zapomocą wodociągów w całym zakładzie rozprowadzonej, co umożliwia leczenie **wodą nietylko w łazienkach lecz i w pomieszkaniu chorego.**

Restauracya pod nadzorem lekarskim w własnym zarządzie. **Ceny nader umiarkowane.**

Zapytania dotyczące zakładu przyjmują się pod adresem;

Zakład wodoleczniczy Bystra obok Bielska.

ZAKŁAD wodoleczniczy **„HELENENTHAL"** BADEN pod Wiedniem.

PENSYA SACHERA. Kierownictwo lekarskie: **Dr. Podzahradsky.**

Szwedzka gimnastyka lecznicza, Mięsienie (Massage), Elektryczność. Leczenie dyetetyczne, Leczenie winogronowe.

Urocze położenie w Helenenthal, bezpośrednia komunikacya tramwajowa z dworcem kolejowym w Baden, największy komfort przy umiarkowanych cenach. Bliższych wiadomości i prospektów udziela administracya i dyrektor lekarski **Wien IX. Universitätsstrasse 4, od godziny 3 do 4.** **Otwarcie 1 Maja.** 1437 [illegible]

Pracownia Kamieniarska

FABIANA HOCHSTIMA

w Krakowie, ulica ś. Gertrudy

zaopatrzona jest w

NAGROBKI

z najtrwalszego piaskowca, marmuru i granitu wykonane w rożnych cenach począwszy od złr. 20.

Przyjmuje się również zamówienia według nadesłanych rysunków na **roboty architektoniczne** z piaskowca lub wapieńca własnych łomów i na **posadzki** różnobarwne marmurowe lub mozaikowe ogniotrwałe.

CENY ZNACZNIE ZNIŻONE.

1264 16 18

Premiowany medalami srebrnymi na wystawach w Krakowie w r. 1870 i 1872, medalem złotym w Bielsku-Biały. — Dyplomem honorowym na wystawie Wiedeńskiej w r. 1873 i medalem rządowym na wystawie Przemyskiej w r. 1882.

Pewien kupiec szuka pożyczki

złr. 500 w. a.

na 6 m. za wynagrodzeniem złr. 100. Oferty uprasza się pod lit: **A. B. 500 poste restante Kraków.** 1490

MODELE PARYSKIE

MAGAZYN

Aleksandry Zamoyskiej

w Krakowie, Rynek główny, Sukiennice Nr. 19

poleca wielki wybór **kapeluszy damskich, piór strusich i fantazyjnych** oraz **kwiatów paryskich** po cenach bardzo przystępnych.

Magazyn posiada własną **pracownię konfekcyj damskich** pod kierunkiem pierwszorzędnych specyalistek zostającą i przyjmuje zamówienia na suknie, kostiumy, paletoty i okrycia. Zamówienia na **całe wyprawy ślubne** oraz wszelkie zamówienia w zakres toalety damskiej wchodzące.

Obstalunki zamiejscowe wysełają się odwrotną pocztą. 1501 1 4

Pralnia Angielska

Niniejszem mamy zaszczyt oznajmić Szanownej Publiczności, że przyjmuję nadal do **prania i czyszczenia** na sposób angielski (z glansem) wszelkiego rodzaju bieliznę, jak: koszule, kołnierzyki, mankiety i t. p., oraz: suknie, koronki itp. ręcząc za elegancyę i dokładność w wykonaniu, po cenach umiarkowanych.

Dla dogodności Sz. Publiczności przyjmuję także **firanki** do prania, które odstawia się zupełnie jak nowe po cenie, a mianowicie: dla Krakowa po 50 cnt., dla prowincyi po 40 ct. — Na żądanie wykonuje się zamówienia w przeciągu 12 godzin.

Polecając się nadal łaskawym względom zostaję z szacunkiem **ROZALIA RECHT** ulica Grodzka L. 9/11 w podwórzu na dole.
1266 15 20

WIEŚ IWKOWA

80 morgów gruntu, 220 lasu, z domem murowanym wygodnie urządzonym i pięknym parkiem, przy drodze krajowej, 3 mile od stacyi Słotwina, 2½ od stacyi Marcinkowice, za kwotę 18,000 złr. aw. do sprzedania; 8,000 złr. a. w. może zostać przy hypotece.

Bliższej wiadomości udzieli Zarząd dóbr Marcinkowice, przez Nowy-Sącz. 1399 8

Niezawodny Płyn na Odgniotki

wyrobu

E. RADLERA

aptekarza „pod Złotą Głową" w Krakowie.

Co wieczór pędzluje się odgniotek; zaraz po pierwszem lub drugiem pędzlowaniu odgniotek staje się na wszelki ucisk nieczułym, po 7 lub 8 dniach, po jedno lub dwurazowem codziennem pędzlowaniu, podważony paznogciem wychodzi cały bez najmniejszego bólu.

Cena 50 cnt. 1046 7 10

Godne uwagi.

Epileptycy,

cierpiący na drgawkę i choroby nerwowe znajdą pewną pomoc w mojej własnej metodzie. Honorarium uiszcza się po widocznych skutkach. Leczenie listowne. Setki wyleczonych. 1434 4

Prof. Dr. Albert
Paris 6 Place du Trône.

Z drukarni Związkowej w Krakowie. Odpowiedzialny zarządca drukarni: A. Szyjewski.